



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 10 (278)

7 MARCA 1997 R.

CENA 1 ZŁ.

PHU „EUROBUD” ZAPRASZA NA ULICĘ SOBIESKIEGO 21 (OBOK SZKOŁY EKONOMICZNEJ) - JEST TAM NOWY
SKLEP - MAGAZYN Z MATERIAŁAMI BUDOWLANymi
 wygodny dojazd, szeroki asortyment materiałów - zapraszamy od 7.00 - 16.00

To nie zdrada



Jak zwykle, na scenie stoi krzesło, stolik i dwa mikrofony. Na oparciu krzesła wisi skórzana kurtka, na stole leżą kartki z tekstami piosenek (Kaczmarek chyba nigdy nie nauczył się swoich tekstów na pamięć). I to już cała scenografia. Autor „Murów” gościł w ubiegłym czwartku w Sanockim Domu Kultury.

Występ był częścią trasy promującej nową płytę „Pochwała łotrostwa”. Płytę inną niż dotychczasowe. Bardziej ironiczną, a jednocześnie, jak podkreśla sam autor, wyjątkowo osobistą. Na koncert przyszło ok. 180, przeważnie młodych osób. - I tak jest w całej Polsce! - zapewnia, nie ukrywając swojego zdziwienia, Kaczmarek. - To jest zupełnie nowe pokolenie słuchaczy, nie tylko w porównaniu do tych sprzed kilkunastu lat, ale nawet tych z czasów „Wojny postu z karnawałem”, czy „Sarmacji”. Młodzi ludzie to dla mnie najlepsza publiczność. Oni są w okresie kształtowania swoich światopoglądów i można jeszcze na nie wpłynąć. Czy nie czuje się zdradzony przez swoich dawnych wielbicieli? Nie można tu mówić o zdradzie. Tych prawdziwych, myślących i zdeklarowanych odbiorców jest niewiele. Ale są. Mają tylko inne rzeczy do roboty niż chodzenie na moje koncerty. Myślę, że nie jest to jakiś brak lojalności, tylko kwestia czasu. Zresztą generalnie wiek moich słuchaczy się obniżył. Za naszych czasów refleksja emocjonalna nad zagadnieniami nierozwiązywalnymi przypadła na okres 17-19 roku życia. Teraz jest to 15-16 lat.

Zaraz po koncercie Kaczmarek odjechał do Rzeszowa, a stamtąd do Siemianowic Śląskich. Z sześćdziesięciu zaplanowanych koncertów pozostało mu jeszcze ok. dwudziestu. Potem wyjazd do domu, do Australii. Do Polski przyjedzie w maju na promocję książki „Do góry nogami”, o życiu na antypodach, którą napisał razem z córką. Być może w czerwcu ponownie odwiedzi Sanok.

(Rozmowa z Jackiem Kaczmarem na str. 3)



Do Kobiety

... moja rzeźna,
 Moja jedyna, wykochana w męce
 Usiądź przy mnie w chłodny ranek
 w cukierence
 I na rękach moich połóż ręce,
 I spójrz w oczy mi, wieczna Kobieto,
 I przyjazna bądź. Bądź dobra.

Nic więcej...

- Wszystkim Paniom,
 Pantom i Panienkom

dedykuje Redakcja

Strajk lekarzy

Nie zaostrzą

...formy protestu sanoccy lekarze, którzy od ub. wtorku tylko częściowo wypełniają karty zgonu.

- Doszliśmy do wniosku, że w dalszym ciągu będziemy wypisywać karty zgonu tylko w części dotyczącej pochówku. Nie przystąpimy do akcji wystawiania zamiast nich jedynie zaświadczeń. Po prostu nie mamy pieniędzy na ich wydrukowanie. Cała akcja protestacyjna jest finansowana z naszych składek. Rozpoczęliśmy natomiast rozdawanie ulotek wśród pacjentów - mówi dr Wiesław Gućwa, przewodniczący sanockich związków.

W Urzędzie Stanu Cywilnego dowiedzieliśmy się, że fakt wypełniania przez lekarzy tylko części karty zgonu, jest zupełnie nieodczuwalny dla zwykłych zjadaczy chleba. Urząd normalnie wydaje wszelkie potrzebne dokumenty. A dla samych urzędników, akcja lekarzy również nie jest zbyt kłopotliwa.

Mol

SALON KOSMETYCZNY „EDYTA”

Sanok, ul. Krakowska 2 (Centrum Handlowe „Rys”
 k/stacji benzynowej FUX)

POLECA:

- bezpłatne rady kosmetyczne
- oczyszczanie, nawilżanie, odżywianie,
- masaż skóry twarzy, szyi i dekoltu,
- kuracje przeciwzmarszczkowe,
- odmładzające
- pielęgnacja skóry dłoni
- depilacja woskiem
- zamykanie naczyń krwionośnych
- i wiele innych zabiegów kosmetycznych

CHCESZ BYĆ PIĘKNA... ?
 PRZYJDŹ... !

CZYNNE - od poniedz. - do piatku 12.00 - 20.00 tel. 339-88

STS
 W
 półfinale!!!
 (czytaj strona 12)

Produkcujemy to
 czego szukasz.

PRZEDSIĘBIORSTWO
Okno-Res
 FILIA W SANOKU HALA TARGOWA I PIĘTRO
 TEL. 366-63, W. 341

OKNA I DRZWI z PCV

WIOSENNA PROMOCJA

7%

OKAZJA!

TYLKO W MARCU

PRZY ZAKUPACH POWYŻEJ 1000 zł

NOWOCZESNE TECHNIKI GRZEWCZE

Sanok, ul. Rymanowska 124 tel. 372-67



PRZENOŚNE KASY FISKALNE

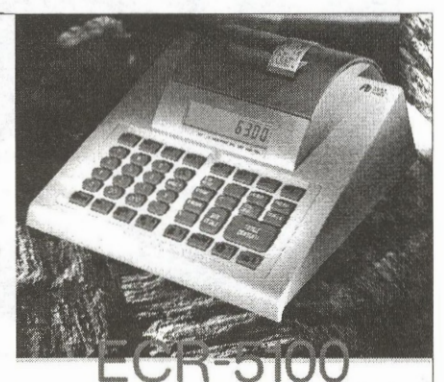
- zasilanie bateryjne lub z sieci
- mechanizm igłowy lub termiczny Epson
- połączenia z komputerem 2xRS232
- 800/2400 PLU, 5/10 działem towarowych
- 7 stawek VAT + zwolnienie z VAT
- 5 walut, 4 rodzaje płatności, 13 raportów
- wodoodporna klawiatura, 2 wyświetlacze

ADAX
 FASY

od 879,-
 efektywnie netto



38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080



* Niezapominajka *

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 07.03 Felicjty, Jana, Pawła i Tomasza
- 08.03 Beaty, Jana i Wincentego
- 09.03 Brunona, Dominika, Franciszki i Katarzyny
- 10.03 Aleksandra, Cypriana, Makarego i Marcelego
- 11.03 Benedykta, Konstantego, Konstantyna i Ludostawa
- 12.03 Alojzego, Grzegorza, Józefiny i Justyny
- 13.03 Bożeny, Krystyny, Marka i Ernesta

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 12.03 *Na świętego Grzegorza idzie zima do morza*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 08.03 *Międzynarodowy Dzień Kobiet*

Wybory w PTTK

Nowa obsada, nowe plany

Zjazdem Sprawozdawczo-Wyborczym podsumowano kolejne cztery lata pracy sanockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jego nowym prezesem został Stanisław Sieradzki.

Zjazd odbył się ubiegłej niedzieli w Sali Herbowej Urzędu Miasta. Jeszcze przed wyborami nowych władz udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi oraz wręczono odznaki i wyróżnienia. Otrzymali je: dyplom Zarządu Głównego - Ireneusz Krauze, Wiesław Gorzelańczyk i Stefan Szymczyk, Honorowe Odznaki - Mieczysław Krauze i Marek Zgódka (złote) oraz Stanisław Sieradzki (srebrna), odznaki „Zasłużony w pracy wśród młodzieży” (srebrne) - Bożena Kuzian i Jerzy Maczuga. Dyplomy zarządu sanockiego oddziału i nagrody książkowe za wybitne osiągnięcia w rozwoju turystyki i krajoznawstwa przyznano Stefanowi Stefańskiemu i Stanisławowi Sieradzkemu. Uchonorowano również Radę Miasta Sanoka - za pomoc i współpracę przyznano jej medal PTTK.

Zastępcą prezesa Sieradzkiego wybrano Mieczysława Krauze. Ponadto w nowym zarządzie znaleźli się: sekretarz Teresa Stareńczak, skarbnik Andrzej Radwański, członek prezydium zarządu Leszek Tomaszewicz i członkowie zarządu - Ireneusz Krauze, Roman Brodzicki, Krzysztof Michalski, Hubert Ossadnik, Wojciech Wesołkin oraz Ignacy Zatrważnicki, wybrany też delegatem na zjazd PTTK. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Grzegorz Zajac jako przewodniczący oraz Janusz Michta i Romuald Michta. Sąd Koleżeński tworzą: Stefan Szymczyk - przewodniczący, Jerzy Maczuga i Roman Bańkosz.

Podczas dyskusji podkreślono konieczność nawiązania ściślejszej współpracy ze szkołami, by do Towarzystwa przyciągnąć więcej młodzieży. Warto zaznaczyć, iż sanocki oddział PTTK planuje podjąć się organizacji Światowego Dnia Turystyki w 1998 roku. Natomiast w jego planach na rok bieżący znalazło się wiele ogólnopolskich imprez. Najważniejsze z nich to:

- Ogólnopolskie Bieszczadzkie Zawody na Orientację „Agonia '97”;
- XX Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Górskiej (połączony z sejmikiem działaczy);
- XIV Rajd Szlakiem Pamięci Narodowej;
- XXXVII Młodzieżowy Rajd po Ziemi Sanockiej;
- XX Przewodnicki Rajd Andrzejkowy.

(bart)

Deszcz śmieci

To zdjęcie nie kłamie. Oddaje tylko fakty. W ubiegłym tygodniu porywiste wiatry rozsiewały śmieci z wysypiska przy ul. Stróżowskiej. Ogromne ilości papieru, folii i kto wie czego jeszcze pokryły pobliskie ogródki działkowe. Ludzie z Rady Dzielniczy Posada zareagowali szybko. Wezwali Sanepid, burmistrza i głównego winowajcę - SPGK. Obowiązkiem przedsiębiorstwa jest bowiem co jakiś czas przykrywać śmieci warstwą ziemi. Obowiązku nie dopełniono. Skutek - widoczny...

Nie wiadomo, czy do dziś udało się oczyścić działki przy Stróżowskiej. Gdy oddawaliśmy ten numer do druku, prace trwały. W porządkowaniu pomagali m.in. żołnierze.

(b)



Giełda zawodów

Ułatwić wybór

Po raz kolejny w Zespole Szkół Mechanicznych odbyła się giełda zawodów. Swe oferty tradycyjnie już zaprezentowały wszystkie sanockie placówki ponadpodstawowe oraz Zespół Szkół Rolniczych z Nowosielec. Stoisko miał również Rejonowy Urząd Pracy.

Była to już dziewiąta edycja giełdy. Jak co roku zorganizowało ją Kuratorium Oświaty wraz z sanocką Poradnią Pedagogiczno-Psychologiczną. W ciągu

pięciu roboczych dni ubiegłego tygodnia przez „mechanik” przewinęło się kilka tysięcy ósmoklasistów i to nie tylko z Sanoka. Przyjeżdżała młodzież z Leska, Zarszyna, Beska, Jaćmierza oraz sporadycznie z innych miejscowości. Zainteresowanie giełdą rośnie z roku na rok.

- Formuła giełdy właściwie się nie zmienia, ale nie jest to konieczne, bo przecież co roku przychodzi inna młodzież - powiedziała dyrektor Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej Irena Ciuk.

- Giełda świetnie wkomponowała się w kalendarz corocznych sanockich wydażeń. Świadczą o tym chociażby dziesiątki telefonów z pytaniami, które otrzymujemy zawsze przed jej rozpoczęciem.

(bb)

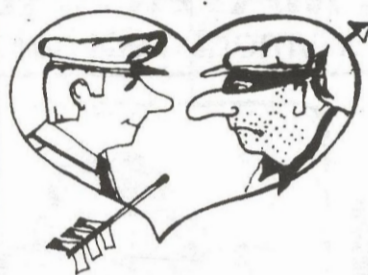
DYŻURY W RADZIE MIASTA

528-06

13 marca
dyżur pełni r a d n y
Antoni Wojewoda

10 marca
dyżur pełni
wiceprzewodniczącą
Mieczysław Kozimor

Kronika policyjna



Dwunastego lutego w Starchocinie dwóch mieszkańców Jaćmierza pobilo sześciu mieszkańców Strachociny. Wydatnie pomagali sobie przy tym...łańcuchem. Jeden z pobitych odniósł poważne obrażenia głowy i wyładował w szpitalu. Przyczyną bójki były porachunki między wioskami.

Spory sukces odnotowali policjanci z terenu gminy. Ujęli trzyosobową grupę złodziei od kilku miesięcy grasujących na tym terenie. Są oni „autorami” włamań m.in. do sklepów w Kostarowcach i Jurawcach oraz baru piwnego w Pisarowcach. Członkami grupy okazali się: nieletni Hubert P. oraz Adam D. i Krzysztof S. - wszyscy z Kostarowiec. Po przesłuchaniu - decyzją prokuratora - zostali zwolnieni.

Dwudziestego drugiego lutego doszło do wypadku na ul. Krakowskiej koło Dąbrowianki. Znajdujący się w stanie nietrzeźwym 24-letni Lesław K. wtargnął na jezdnię i został potrącony przez nadjeżdżającego fiata 125p. Pieszy doznał złamania nogi.

W nocy z 23 na 24 lutego niezany sprawca włamał się do pawilonu meblowego na ul. Jagiellońskiej (dawna Karpacka). Po wybieniu szyby w oknie od strony tarasu złodziej dostał się do środka, skąd skradł radiomagnetofon Kondor oraz elektryczną wkrętkarkę Boscha o łącznej wartości 650 zł.

Podczas akcji Bazar, 26 lutego sanoccy policjanci zatrzymali na targowisku przy ul. Żwirki i Wigury dwóch obywateli

ukraińskich. Przy zatrzymanych znaleziono około 8 litrów alkoholu w nieoryginalnych butelkach o różnej pojemności, kilkadziesiąt paczek papierosów American Golden i Brooklin - bez banderol oraz falsyfikat banknotu o nominalne 100 zł. Handlarze przyjechali do naszego miasta na zaproszenie jednego z sanoczan, który zameldował ich u siebie na trzy miesiące. Po złożeniu wyjaśnień zostali zwolnieni.

Tego samego dnia około 15.50 powiadomiono policję o samobójstwie jednej z mieszkanki bloku na ul. Sadowej. Denatką okazała się 40-letnia Małgorzata P., która powiesiła się w łazience własnego mieszkania. Makabrycznego odkrycia dokonał po powrocie z pracy mąż kobiety. Policja wykluczyła udział osób trzecich. Prawdopodobną przyczyną tragedii była depresja psychiczna związana z chorobą.

Również 26 lutego około godz. 19.00 policja otrzymała meldunek o potrąceniu przez samochód 8-letniego Rafała M. O zdarzeniu poinformowała matka chłopca. Do wypadku doszło na ul. Krakowskiej w pobliżu stacji FUX. Wracające ze szkoły w godzinach południowych dziecko niespodziewanie weszło na pasy dla pieszych i zostało potrącone przez mazdę. Kierowca nie zawiadamiając policji zawiózł chłopca do domu, a następnie - wraz z matką - do szpitala. Dziecko doznało stłuczenia lewej nogi. Wieczorem matka postanowiła jednak zawiadomić o wypadku policję i zadzwoniła na komendę. Kierowca okazał się trzeźwy.

W nocy z 26 na 27 lutego z mercedesa zaparkowanego na ul. Prugara-Ketlinga skradziono cztery kołpaki oszacowane na 2000 zł.

Pecha mieli również właściciele dwóch maluchów pozostawionych na ul. I Armii Wojska Polskiego. Złodziej po wyważeniu zamków w drzwiach samochodów skradł z nich radiodiodniarki Safari o wartości 60 zł każdy. Kradzieży dokonano z 27 na 28 lutego.

Noc ta sprzyjała również sprawcom włamania do sklepu spożywczego na Białej Górze. Po wyłamaniu zamków

zagarnęli oni ze środka wieżę Philipsa, 3 transportery wina Leśny owoc i Szejwk, klucz nasadowy, kilkanaście opakowań batonów Prince Polo, Lion, Milky Way, gum Orbit, 20 czekolad Alpen Gold, 15 paczek orzeszków, 25 - draży, 5 - Delicji oraz bilon w kwocie 5 zł. Starty wyniosły 1100 zł.

Dwudziestego ósmego lutego około 21.10 na ul. Stróżowskiej nieznanymi sprawcy dokonali kradzieży zuchwałej. Przechodząca tamtędy 66-letnia Genowefa B. została mocno popchnięta przez jednego z nich i upadła. Złodzieje wykorzystali to do wyrwania jej torebki zawierającej dokumenty, 150 dolarów oraz 10 zł, po czym zbiegli. W wyniku wypadku kobieta doznała stłuczenia podudzia. Torebkę z dokumentami znaleziono następnego dnia w okolicy ul. Robotniczej. Pieniądzy jednak w niej już nie było.

Na gorącym uczynku zostali zatrzymani sprawcy włamania do SP-7, jakie miało miejsce w nocy z 1 na 2 marca. Przejeżdżający w pobliżu szkoły patrol zauważył wybitą szybę w oknie budynku i wychodzącego przez nie mężczyznę. Drugiego odnaleziono w szkolnej ubikacji, gdzie skrył się przed policjantami. Złodziejami okazali się doskonale znani sanockiej policji, wielokrotni recydywiści - Dariusz C. i Andrzej K. W trakcie przesłuchania stwierdzili, iż powodem włamania była chęć zjedzenia czegoś w szkolnej kuchni. Nie pofolgowali sobie z nadto, zdążyli pochłonąć tylko próbki bigosu przygotowane dla Sanepidu...

Tej samej nocy włamano się również do innej sanockiej podstawówki - „dziewiątki”. Tym razem sprawcy dostali się do środka budynku przez uchylone wcześniej okno. Przywłaszczyli sobie trzy kalkulatory o wartości 200 zł. Straty są jednak znacznie wyższe - wandalę zniszczyli nieodwracalnie 11 par drzwi o wartości 1000 zł.

Lupem złodzieja padł także radiodiodniacz Pioneer i cztery kasety magnetofonowe skradzione z magnetofonu golfa na ul. Krakowskiej. Włamania dokonano w nocy z 2 na 3 marca. Straty - 1000 zł.

Kronika Straży Pożarnej

* 25 i 26 lutego strażacy pracowali na nietypowych dla siebie wysokościach. W pierwszym przypadku usuwali pokruszony gzyms, a dzień później blachę oderwaną z dachu.

* Ostatniego dnia lutego miał miejsce wypadek na ul. Lwowskiej. Strażacy zabezpieczyli miejsce wypadku, usuwając z jezdni rozlany olej i kawałki szkła.

* Drugiego marca palił się kontener na śmieci przy ul. Lipińskiego oraz sucha trawa przy ul. Gajowej. W obydwu przypadkach ogień szybko ugaszono.

* Dzień później strażacy wezwani zostali do dość niecodziennego zdarzenia. Do studni przy ul. Ogrodowej wpadł kot. Zwierzę rozpaczliwie walczyło o życie, chwytając się szczelin w cembrynach. Jeden ze strażaków zszedł po drabinie w głąb studni i wyciągnął pechowca. Niestety, po chwili stworzenie padło z wycieńczenia.

JACEK K. W S D K

Kiedy Jacek Kaczmarski przyjechał do kraju w 1990 roku powiedział: - nie będę już robił tras i traktował śpiewania jako zawodu czy nawyku. Jeżeli kiedykolwiek coś napiszę i zaśpiewam to w studio albo dla swoich dzieci...

Minęło 7 lat, w czasie których bard co prawda zaszł się (z żoną Ewą i córką Patrycją) w Australii, jednak koncertować nie przestał, o czym mogliśmy się naocznie i „nauszenie” przekonać 27 lutego w Sanockim Domu Kultury.

Kiedy tuż przed koncertem Kaczmarski przechadzał się po holu SDK oglądając Sanok na fotografiach Władysława Szulca, podszedłem i zapytałem: - panie Jacku, czy po koncercie powie nam Pan coś o sobie...

- Panie Jacku, czy przed dzisiejszym koncertem był jak zwykle „papieros - coldrex - papieros - coldrex”?

- Nie... Ja nie palę już osiem miesięcy i nie było żadnego coldrexu z papierosem, to co ta pani napisała w „Twoim Stylu” to jedna wielka bzdura. Ja rzeczywiście coldrex biorę, ale tylko wtedy, kiedy jestem przeziębiony albo mam kłopoty z gardłem, natomiast mieszanka papierosa i coldrexu nie sprawia, że się łatwiej chrypi tylko wręcz przeciwnie - unika się zbytniego nadużywania sznurów głosowych.

- Dlaczego wybrał Pan Australię, czy to sprawa klimatu, czy może mentalności ludzkiej?

- Bardzo wielu rzeczy: klimat, mentalność ludzka, daleko od Europy, czyli od tych wszystkich przeklętych

„Naszych pytań”. To nie znaczy, że miałbym ich dość, ale po prostu z dystansu ocenia się je lepiej i spokojniej.

- Jest Pan podobno zapalonym wędkarzem. Kiedyś w Australii złapał Pan 16-kilową płaszczkę, czy od tej pory złowil Pan coś równie wielkiego?

- Nie! Ja w ogóle łowię bardzo rzadko. Jestem zapalony, ale rzadko udaje mi się wypływać na morze. Po pierwsze nie mam łodzi, po drugie nie mam czasu. Tam jest ciężko żyć lekko. Żyje się bardzo wygodnie, ale jest to życie wypełnione czynnościami wokół domu i ogrodu, a przede wszystkim wokół dziecka.

- Może kiedyś w Bieszczady na straga?

- Ja przypuszczam, że się to zdarzy wcześniej czy później, ale najpierw muszę wpaść w ten rytm życia w Australii, żeby do Polski przyjeżdżać tylko wtedy, kiedy rzeczywiście będzie to konieczne. Wtedy będzie można planować jakiś wypoczynek w Polsce.

- Po przyjeździe do kraju w 1994 roku kupił Pan z żoną dom w Górcach, czy wtedy nie myślał Pan o tym, żeby kupić dom w Bieszczadach?

- Wtedy w ogóle nie myślałem, żeby kupić dom w Polsce. Różne miejsca wchodziły w grę: Bieszczady, Mazury. Po prostu tak się trafiło.

- Wiadomo powszechnie, że jest Pan zagorzałym przeciwnikiem muzyki rockowej. Co Pan sądzi o Kaziku, śpiewaliście te same teksty.

- Kazik jest wybitną osobowością, z tym, że jego nie można traktować jako muzyka rockowego. To jest przede wszystkim znakomity tekściarz, komentator rzeczywistości, który wykorzystuje różne style: rap, reggae. Rocka poniekąd, ale bardzo

swoistego, nie takiego szalonego, on pokazuje swoje treści. A muzyka rockowa - oczywiście używam pewnego skrótu myślowego - chodzi mi o muzykę używającą elektronicznych systemów przenoszenia hałasu, ... jakiegoś rodzaju bezmyślnych zgiełków rytmicznych. Oczywiście w każdym stylu pojawiają się rzeczy warte docenienia jako sztuka. A jeżeli zespół, np. Procol Harum jest muzyką rockową, to jest to wybitna muzyka.

- Panie Jacku obydwa mamy ten sam problem, lubimy tworzyć w kuchni, z lekkim nieładem artystycznym. Czy ma Pan jakąś ulubioną potrawę?

- Ja miewam takie smaki, raz mi przychodzi ochota na jedno, raz na drugie. Moja żona robi rewelacyjne lasagne (lasanie) naprawdę rewelacyjną! Dodam, że jest to, zwłaszcza dla niepalących, zdrowa potrawa.

- A co sam Pan robi? - Ja podobno najlepiej robię tatara. - Świetna sprawa!

- Ale to jest typowo męska robota. Zresztą w Australii kuchnię zajmują się przeważnie mężczyźni, ale jest to tyle proste, że używa się grilla w ogrodzie. Rzucą się ochłap wiewprzowego mięsa i jest zrobione.

- Wracając do Pana ostatniej płyty: kupił ją trzy dni temu, słuchał sześć razy. Za pierwszym razem

pomyślałem „no fajne, ale dużo gorsze od tego co było”, za kolejnym razem było coraz lepsze. W końcu stwierdziłem „świetnie!”. Czy ma Pan jakiś ulubiony utwór na tej, w sumie bardzo osobistej płycie.

- Myślę, że to jest norma przy moich programach, że za pierwszym razem trudno je odebrać, bo za każdym razem jest to coś innego.

Pamiętam te same reakcje były przy „Wojnie z

Podrobnienia dla cyklistów Tygodnika Sanockiego
Jacek
27.7.97.

Mnie w mniejszym stopniu przy „Sarmacji” i „Koledach”, bo one były bardziej chwytliwe muzycznie. To rzeczywiście bardzo osobista płyta. Co do utworu - nie wiem, w zależności od koncertu, lubię za każdym razem coś innego. Bardzo lubię „Coś za coś”. Taki bardzo, powiedzmy sobie, refleksyjny, ponury i smutny utwór.

Zadowolony jestem z „Karnawału w Viktorii” - komentarza do rzeczywistości. Złazcza, że udało mi się co najmniej o rok wyprzedzić zjawisko pod tytułem „Szwagierkolaska”. I myślę, że ten finałowy utwór „Niech” gdzieś tam zostanie jako typowy bis, podobnie jak „Zbroja”.

Wśród słuchaczy płci żeńskiej... i męskiej furorę robi Księgowa, czyli „Metamorfozy sentymalne”. Z reguły po koncercie przychodzą starsze panie, mówią „Panie Jacku, ja też jestem księgową...”. Notariusze się jak na razie nie zgłaszają. Nie!

Przepraszam - raz się jeden zgłosił - pokazał mi, że nie ma skarpetek na podwiązki.

- Czy czasami nie żałuje Pan, że nie gra już z Łapińskim i Gintrowskim?

- Nie, na wszystko jest swój czas. Gdybyśmy wszyscy odczuwali taką potrzebę i sens tego - to byśmy przecież grali. Mimo, że nas dużo różni (jesteśmy już starszymi panami), w każdym razie nie ma takiej potrzeby. Ja nie mogę niczego narzucać kolegom... Ten program był 2, 3 lata temu pomyślany jako program dla Przemka i dla mnie, dla dwóch. Jednak już w czasie pisania zorientowałem się, że to pójdzie w kierunku satyry polityczno-obyczajowej - w której Przemek nie czuje się dobrze - w kierunku wyznań osobistych, co muszę powiedzieć sam, żeby zabrzmiało szczerze. Przeprawiłem Przemka, powiedziałem „... wybacz, ale to się samo robi...”. Ale w przyszłości nie wykluczam.

Napisałem zresztą dwa lata temu bardzo piękną muzykę, niestety nie ma motywacji, pieniędzy, czy zainteresowania, żeby to zrealizować. Wiem, że telewizja to odrzuciła, ze względu na treści obraźliwe dla Polaków, ale gdy się pisze requiem na rozbiór Polski - to co tam można napisać?

- Na koniec pytanie, bardziej osobiste. Jakie są w Pana życiu najszczęśliwsze chwile, co sprawia Panu największą przyjemność?

- Powiem banalnie - są to chwile z moją 9-letnią córką Patrycją. Utało się, że więź córki z ojcem, to coś nadzwyczajnego. To prawda. Tego mi najbardziej brakuje, kiedy jestem w trasie koncertowej, czy w ogóle poza domem. Brakuje mi Jej diabelskiego szczeniucha...

- Dziękuję bardzo za rozmowę, życzę wszystkiego dobrego i zapraszam ponownie do Sanoka.

- Dziękuję również.

Piotr Piegza
(Radio „Bieszczady”)

O miłości - nie tylko dla Pań

Kiedy się poznaliście i pokochaliście, seks przynosił wiele radości. Ukradkowe spotkania, jak najczystsze randki - wydawało się, że kiedy już po ślubie zamieszkacie razem, to dopiero będzie wspaniale! Upojne noce połączone z weekendami spędzonymi niemal wyłącznie w łóżku, kochanie się „na spokojnie”, namiętne i czułe... Życie dość brutalnie konfrontuje masze marzenia z rzeczywistością. A o mężach po 10 latach małżeństwa panie mawiają, że są jak BMW... Nie chodzi jednak o klasę wozu, ale o złośliwe rozwinięcie skrótu - bierny, mierny, ale wierny...

Bierny

Zainteresowanie seksem słabnie po kilku latach istnienia związku - to fakt, znajdujący potwierdzenie w opiniach wielu par i w badaniach statystycznych. Bezpośrednio po ślubie pary kochają się codziennie lub nawet dwa razy w ciągu dnia. Po trzech latach małżeństwa, jak wynika z badań DUREX-u, wystarcza przeciętnemu związkowi 2,9 stosunku w tygodniu. Po 5 latach mamy ochotę na kochanie się niespełna 8 razy miesięcznie.

„Winę” za taki stan rzeczy zwykle się przypisuje kobietom. Panowie często twierdzą, że ona „wciąż jest zmęczona” lub „wstawałaby wyłącznie do dziecka”. Tymczasem damska wina nie jest tak oczywista. To panie narzekają, że mężowie są „w tych sprawach” leniwi. Przyznają, że kochałyby się częściej - kobieta po 10 latach małżeństwa wchodzi zwykle w wiek swoich najlepszych możliwości erotycznych. Z badań wynika też, że osoby mające dzieci częściej decydują się na uprawianie seksu. Bezdzielnki kochają się przeciętnie 103 razy w roku, a posiadający pociechy - 115 razy. Panie

skarżą się, że to mężowie zasypiają przed telewizorem, a wieczór chętniej niż na miłosnych igraszkach spędzają przed telewizorem i przy szklance piwa. Po 10 latach wspólnego życia partnera zna się tak dobrze, że rutynowy seks podnieca tak samo, jak owsianka na śniadanie. Nie wszyscy pamiętają, że menu miłosne można zmienić, podobnie jak jadłospis. Czasem wystarczy nowy obrus (jedwabna koszulka) lub talerzyki (inna pościel, świeca), by chętniej znaleźć się przy stole (w łóżku). Nowa kuchnia (żona) nie jest konieczna...

Mierny

Panie narzekają, że mężowie zwykle pozbawieni są fantazji, a ich łóżkowe poczynania łatwo przewidzieć. Panowie nie chcą pamiętać, że dobry kochanek (a wypada takim być także w stałym związku), stara się nauczyć czegoś nowego, dba o oprawę intymnych spotkań, rozmawia z partnerką o tym, co obojgu w życiu intymnym odpowiada. Tymczasem 33 procent kobiet przyznało, że nigdy nie rozmawiało ze swoim partnerem o seksie! „To się robi, ale o tym się nie mówi” - to nasza codzienność.

Mężczyźni szczyt swoich możliwości seksualnych przeżywają jako bardzo młodzi ludzie, między 20 a 25 rokiem życia. Później spadek formy jest w zasadzie nieuchronny. Mało kto chce się pogodzić z faktem, że to natura tak zarządziła. Obwiniają samych siebie (albo partnerkę) za kłopoty ze sprawnością seksualną. Nerwowo studiują wszelkie dane o tym, ile razy trzeba się kochać w ciągu tygodnia. I nie wszyscy przeczytają komentarz do badań - że średnia to tylko średnia, a „za mało” czy „za dużo” seksu jest pojęciem subiektywnym. Jeśli ludzie kochają się

raz w miesiącu i obojgu to odpowiada, to jest wspaniale, podobnie jak wtedy, gdy ku obojgój radości robią to co noc. Gdy chęci jednego z partnerów rozmiągają się z chęciami, czy możliwościami drugiego, jest to wspólny problem obojga. I trzeba spokojnie porozmawiać, poszukać kompromisu, może porady seksuologa? Warto pamiętać, że stres i ciężka praca obniżają poziom testosteronu, współodpowiedzialnego za reakcje seksualne mężczyzny. Terapia u fachowca może zdziałać cuda. Czasem wystarczy przestać się zamartwiać.

Wierny

Z badań, przeprowadzonych przez „Playboya” w 1993 roku wynika, że Polacy są... bardzo wierni. Oto około 25 procent Polaków przyznaje, że miało w życiu jedną partnerkę! To wstrząsająca wiadomość dla tych wszystkich pań, które są zdradzane przez mężów. Lepsi są jedynie Tajwańczycy - ponad połowa zadawała się przez całe życie jedną kobietą. Do jednej partnerki przyznaje się 14 procent Holendrów i tyłuż Japończyków, a zaledwie 5 procent Brazylijczyków i 4 procent Niemców. Ale spokojnie - dane mówią, że choć Polacy znajdują się w drugim miejscu w świecie w rankingowi wierności, to trzy-czwarte panów i tak kochało się przynajmniej z dwiema kobietami.

Z badań DUREX-u wynika, że osoby pozostające w stałym związku, ale nie mające ślubu, kochają się przeciętnie 146 razy w roku. Czyżby konkubinaty był sposobem na męską i damską aktywność? A może uważamy, że gdy mamy papierkę, to już nie musimy się starać... (PAI)

Stella Sawajner

Komitet Organizacyjny Zjazdu i Dyrekcja Zespołu Szkół Mechanicznych w Sanoku organizuje w dniach 14 - 15 czerwca 1997 roku **ZJAZD ABSOLWENTÓW** wszystkich typów szkół z okazji **50-LECIA istnienia szkoły.** Absolwenci, którzy nie otrzymali imiennych zaproszeń, mogą je odebrać w sekretariacie szkoły w terminie do 31 marca 1997r. ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH im. Grzegorza z Sanoka 38-500 Sanok, ul. Stróżowska 15 tel. 304 - 38

FIRMA HANDLOWA prowadząca sprzedaż z dostawą towaru do odbiorców na obszarze Polski pld. - wsch. **ZATRUDNI akwizytora - sprzedawcę** Wymagane: prawo jazdy minimum kat. „B” pełna dyspozycyjność Pożądane cechy osobowości: łatwość nawiązywania kontaktów handlowych Mile widziane: referencje z poprzednich miejsc **Atrakcyjne wynagrodzenie powiązane z wynikami sprzedaży** **Oferty pisemne kierować na adres:** Firma Handlowa, Sanok, ul. Kościuszki 1, skr. poczt. 44 lub telefonicznie pod numerem: **321 - 55.**

Drgnęło w mieszkaniach?

O mizerii w budownictwie mieszkaniowym nie trzeba nikogo przekonywać. Widoczna jest w całym kraju. Pod względem liczby oddawanych do użytku mieszkań cofnęliśmy się do poziomu z 1952r. Na lokale spółdzielcze po około 1000-1200 złotych za metr stać niewiele, a gminy nie mają pieniędzy, żeby budować we własnym zakresie. Sanok nie należy pod tym względem do wyjątków. Kolejka po mieszkania komunalne liczy już ...350 osób. Zważywszy, że roczny odzysk wynosi około 25 lokali, stojący obecnie na końcu mieszkaniowego ogonka mogą liczyć na swoje M- nie wcześniej niż za 14 lat. Potrzebujących jest zresztą znacznie więcej. Nie wszyscy jednak mieszczą się w ustalonych przez gminę kryteriach. Czy są szanse na wyjście z tego impasu?

Kiedy w 1992 roku tworzone listę uprawnionych do lokali komunalnych, obowiązywały przede wszystkim dwa kryteria: powierzchniowe i dochodowe. Według nich wstępnie zakwalifikowano do rozpatrzenia przez komisję mieszkaniową około dwustu złożonych wniosków. Od tego czasu przybyło sto pięćdziesiąt następnych, co w tej chwili daje liczbę 350. Wzrosła ona jeszcze, gdy Rada Miasta przyjęła propozycję Zarządu Miasta uchylającą kryterium powierzchniowe (5 m kw. na osobę). Wówczas podstawowym wyznacznikiem kwalifikacji wniosku stanie się dochód. Przy ubieganiu się o mieszkanie komunalne nie może on przekroczyć 100 procent najniższej emerytury na 1 osobę w rodzinie i 150 procent w przypadku osoby samotnej.

Para - buch! Komisja - w ruch!

Weryfikacją zakwalifikowanych do rozpatrzenia wniosków zajmie się lada moment specjalna komisja mieszkaniowa powołana przez Zarząd Miasta. W jej składzie zasiądzie 8 przedstawicieli sanockich organizacji społecznych i związkowych, 8 radnych i 8 pracowników Urzędu Miasta. Będą oni pracować w trzysobowych zespołach i otrzymają za swą pracę wynagrodzenie w wysokości: radni - 1/2 diety za każdy dzień pracy komisji, pozostali - 8,00 zł od rozpatrzonego wniosku i sporządzonego kwestionariusza. Żaden z członków komisji nie może starać się o przydział mieszkania komunalnego.

Opracowany przez nas kwestionariusz punktowy pozwoli na bardziej wymierną niż dotychczas ocenę warunków mieszkaniowych wnioskodawców i ustalenie optymalnej kolejności, w jakiej wnioski powinny być realizowane - stwierdza naczelnik Wydziału Jan Paszkiewicz.

Kwestionariusz podobnie jak pozostałe materiały gotowe były podobno już w sierpniu. Kilkumiesięczny poślizg w ich praktycznym wykorzystaniu powstał w wyniku przejęcia przez Radę Miasta kompetencji Zarządu Miasta w sprawie powołania wspomnianej komisji. Rada kompetencje te w końcu oddała, ale w wyniku całego zamieszania stracono kilka miesięcy.

Za demolkę minus czterdzieści

W kwestionariuszu - poza zagęszczeniem, czasem oczekiwania, warunkami socjalnymi i zdrowotnymi rodziny oraz stanem technicznym zajmowanego przez nią lokalu - zawarta będzie również ocena dotychczasowego zachowania najemcy, za które na zasadzie premencji przyznawane będą punkty ujemne. Za dewastację lokalu lub użytkowanie go niezgodnie

z przeznaczeniem można zarobić 40 takich punktów. Dla porównania - rok oczekiwania na mieszkanie oszacowano na 10 dodatkich, podobnie jak inwalidztwo II grupy.

Ślimaczą się

Sytuację w komunalnej mieszkaniówce poprawiłoby nieco oddanie do użytku remontowanego od dłuższego czasu budynku na ul. Okulickiego. Znajdzie się w nim kilkadziesiąt pomieszczeń o obniżonym standardzie tzw. lokali socjalnych. Jego uruchomienie pozwoli na przeniesienie tu tych najemców, którzy mają orzeczoną przez sąd eksmisję z dotychczas zajmowanych mieszkań. Remont budynku przeciąga się jednak. Przyczyną jest podobno brak zewnętrznych instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych.

Znaczącym krokiem ku poprawie sytuacji będzie jednak dopiero ukończenie budynku komunalnego na Stróżowskiej. Ma w nim zamieszkać 60 rodzin. Tyle, że znajduje się on dziś na etapie wykopów, a za przeznaczone w tym roku z miejskiej kasy sto tysięcy złotych najwyżej uda się osiągnąć stan zerowy. Nietrudno policzyć, jak długo przy takim finansowaniu potrwa budowa, skoro koszt całości ostrożnie ocenia się na 4,5 miliona PLN.

A może obligacje?

Brak rozsądnej polityki mieszkaniowej „na górze” oraz ubożenie części społeczeństwa powoduje, że samorządom coraz trudniej zaspokajać potrzeby mieszkaniowe lokalnej społeczności. Niektóre z gmin, szukając środków na ten cel, decydują się na emisję komunalnych obligacji mieszkaniowych. Nie jest to jednak jeszcze zbyt powszechna praktyka. Obligacje te różnią się od państwowych przede wszystkim tym, iż gmina nie wykupuje ich wraz z odsetkami po upływie określonego czasu. Ich atrakcyjność polega głównie na uzyskaniu przez nabywcę prawa do własności lokalu mieszkalnego. Kwota, jaką płaci za obligację jest ponadto niższa od jej ceny nominalnej, która jest równa cenie 1 m kw. budowanego mieszkania.

Obligacje komunalne są mniej konkurencyjne niż państwowe. Kosztu ich zakupu nie można odliczyć od podstawy opodatkowania a dywidenda z nich jest obciążona 20-procentowym podatkiem. Aby całe przedsięwzięcie się powiodło, gmina musi sprzedać co najmniej 80 procent wyemitowanych przez siebie obligacji.

W następnym „TS” o Towarzystwie Budownictwa Społecznego i szansach na jego powstanie w Sanoku.

Joanna Kozimor

Biznes w satelicie

Od 1 marca wszyscy zainteresowani nowoczesnymi metodami prowadzenia małych i średnich przedsiębiorstw mogą skorzystać z bezpłatnego szkolenia i pomocy doradczej przekazywanych za pomocą satelity. Realizowane są one w ramach programu Phare - STRUDER ze środków pomocowych Unii Europejskiej, a ich wdrożeniem zajmuje się Polska Agencja Rozwoju Regionalnego.

Zakres tematyczny szkoleń obejmuje m.in. zagadnienia prawne i finansowe, zarządzanie, marketing oraz komunikację interpersonalną. Słuchacze zapoznani zostaną również z programami pomocowymi jako źródłem wsparcia dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce.

Szkolenie składa się z dwóch części. Pierwszą z nich stanowi dwanaście sesji nadawanych przy użyciu satelity Eutelsat od 1 marca do 31 maja br. Sesje odbywają się w każdą sobotę, z wyjątkiem 29 marca i 31 maja, w godz. 9.00-11.15. Uczestniczący w nich słuchacze mają możliwość bezpośredniej rozmowy z wykładami za pomocą łączącej telefonicznych.

Część druga to sześć dwudniowych szkoleń stacjonarnych zorganizowanych w sześciu województwach objętych programem Phare-STRUDER. Ponieważ jednak Krośnieńskie do nich nie należy, mieszkańcy naszego województwa nie będą mogli uczestniczyć w tym etapie.

Osoby zainteresowane szkoleniem satelitarnym otrzymają dodatkowe informacje i materiały w Centrum Wspierania Biznesu (Sanok, ul.3 Maja 10, tel. 372-93), które jest placówką współpracującą z PARR-em w realizacji projektu. Dla posiadaczy własnej anteny satelitarnej podajemy parametry techniczne przekazu:

Satelita: EUTELSAT II-F3 16 stopni E
Częstotliwość odbioru: 11.163 Ghz
Polarizacja: Horizontal
Częstotliwość fonii: 6,50 Mhz i 7,20 Mhz
Format: PAL

/oprac. jot/

Przyjęty przez Radę Miasta w dniu 20.02.1997r. budżet na rok 1997 jest wykładnią potencjału naszego miasta. Wielkości w nim przyjęte wynikają z polityki finansowej samorządu, której wyrazem są uchwały podatkowe i uchwały związane z obrotem mieniem komunalnym. Na kształt budżetu miasta istotny wpływ mają makroekonomiczne założenia przyjęte w budżecie państwa i obowiązujących ustawach. Równocześnie środki i narzędzia zapisane w planie wydatków umożliwiają prowadzenie polityki społecznej i gospodarczej miasta.

Zaplanowane na rok 1997 dochody będą w warunkach porównywalnych o 21 proc. wyższe od wykonania roku poprzedniego. Jest to więc wskaźnik znacznie przewyższający zakładany na rok bieżący wskaźnik inflacji. Oznacza to, że plan dochodów jest ambitny i trudny, jednak przy konsekwentnym wykonaniu założeń realny.

Wielkość wydatków w budżecie powiązana jest

umocnienie skarpy miejskiej. Natomiast w roku bieżącym całość nakładów na inwestycje jest sfinansowana ze środków własnych. Mając świadomość tego, że środki własne nie pozwolą na podejmowanie w szerszym zakresie zadań o charakterze inwestycyjnym zamierzamy skorzystać w większym stopniu z możliwości sfinansowania niektórych zadań kredytem bankowym w tym głównie kredytem preferencyjnym z Banku Ochrony Środowiska.

Na etapie wstępnych analiz finansowych znajduje się również sprawa ewentualnej emisji obligacji komunalnych. Jeśli to źródło pozyskiwania środków inwestycyjnych okaże się efektywniejsze od kredytów czy pożyczek bankowych wówczas zostanie podjęta decyzja o emisji przez Sanok obligacji komunalnych. Przyjęty budżet niewątpliwie nie satysfakcjonuje wszystkich, jest on wyrazem kompromisu pomiędzy potrzebami bieżącymi i inwestycyjnymi miasta a możliwościami ich sfinansowania dochodami

Co skarbnik miasta sądzi o budżecie?

bepośrednio z kwotą uzyskiwanych dochodów. W sumie w br. miasto wyda 14 proc. więcej niż w roku poprzednim. Niższa od dochodów dynamika wydatków wynika z faktu, że w uchwale budżetowej nie została jeszcze ujęta kwota nadwyżki za rok 1996, która wynosi 592 tys. zł i zostanie rozdzielona w najbliższym czasie odrębną uchwałą Rady Miasta. Miarą oceny zdolności rozwojowych miasta jest wielkość środków przeznaczonych na wydatki inwestycyjne. Udział wydatków na inwestycje w ogólnej kwocie wydatków budżetu wynosi w br. 12,6 proc. - jest to wskaźnik niższy od wykonania roku ubiegłego.

Taka sytuacja jest spowodowana faktem, że w roku ubiegłym 31 proc. wydatków inwestycyjnych sfinansowane zostało dotacją z budżetu państwa. Były to środki na budowę obwodnicy północnej oraz

budżetowymi kształtowanymi poprzez samodzielną politykę finansową miasta i zasilanie zewnętrzne w formie dotacji i subwencji z budżetu miasta.

Jesteśmy przekonani, że przyjęcie strategii rozwoju miasta nad którą prace zostały już zainicjowane pozwoli na wypracowanie kryteriów wyboru celów bieżących i perspektywicznych oraz środków ich realizacji przez co uzyskanie społecznego kompromisu nad ostatecznym kształtem budżetu będzie znacznie łatwiejsze.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na fakt przyjęcia budżetu już 20 lutego. Jest to najwcześniejszą podjętą uchwałą budżetową na przestrzeni ostatnich siedmiu lat. Fakt ten ma szczególne znaczenie w świetle konieczności przestrzegania przepisów ustawy o zamówieniach publicznych przy podejmowaniu realizacji zadań inwestycyjnych.

27 lutego w Centrum Wspierania Biznesu spotkali się przedstawiciele krośnieńskich i sanockich instytucji okołobiznesowych. Oceniano możliwości współpracy pomiędzy organizacjami, samorządami i lokalnymi środowiskami gospodarczymi w zakresie promocji rozwoju regionu Podkarpacia.

Na wstępie z celami przyświecającymi powstaniu Krośnieńskiej Agencji Rozwoju Regionalnego „KARPATY” zapoznał zgromadzonych Prezes Władysław Świątlicki. Agencje istnieją od wielu lat

nawet, jakiego rodzaju firmy działają na ich terenie (nie licząc tych największych), a co za tym idzie nie mają żadnej koncepcji wspierania słabszych sektorów usług, czy produkcji, ograniczając się do roli poborcy podatkowego.

Naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Sanoku Michał Studnicki zwrócił uwagę na pewne pozytywne zmiany jakie można zaobserwować w Sanoku. Rada Miasta powoli zaczęła dojrzywać do podjęcia decyzji o budowie długofalowej strategii rozwoju gminy.

O współpracy w CWB

w całej zjednoczonej Europie. To właśnie tego typu instytucje skupiają wokół siebie ludzi z inicjatywą, organizacje działające na rzecz rozwoju lokalnego, a także udzielają pomocy samorządom w ich codziennej pracy. Zajmują się praktycznymi działaniami promocyjnymi, ale także koordynują programy finansowane ze środków pomocowych. Niestety powstanie KARR „KARPATY” było nieco spóźnione - nastąpiło to w chwili, gdy Polska przestała już być w środkowo-wschodniej Europie głównym odbiorcą projektów PHARE i innych. Nie powinno to jednak zniechęcać do aktywnego kreowania wizerunku naszego regionu, jako obszaru atrakcyjnego dla potencjalnych inwestorów (bliiskość dwóch granic), jak i promowania jego głównie turystycznych walorów. Ten cel przyświecał Agencji przy tworzeniu Ośrodka Informacji Turystycznej w Krośnie. Dobrze wyposażony sprzętowo i posiadający odpowiednie oprogramowanie ośrodek oferuje gminom naszego województwa możliwość promowania ich walorów turystycznych za pośrednictwem bliźniaczych biur w całej Polsce. Brak zainteresowania ze strony lokalnych samorządów spowodował tymczasowe zaniechanie działań zmierzających do stworzenia sieci takich ośrodków w całym województwie. Niewątpliwie największym osiągnięciem Agencji w ostatnim okresie było powołanie Funduszu Gwarancji Kredytowych.

Brak zainteresowania ze stron władz gminnych potwierdził Prezes RIG-u Jan Kikta. Mimo wielu apeli i prób negocjacji nie udało się nakłonić zarządów gmin do tworzenia np. preferencyjnych warunków dla nowo powstających przedsiębiorstw. A przecież każdy, nawet ten najmniejszy zakład, tworzy dodatkowe miejsca pracy i wpłaca do gmin podatki. Prezes ubolewał, że większość samorządów nie wie

Najpierw oczywiście potrzebna będzie szczegółowa diagnoza obecnego stanu, a dopiero później nad zgromadzonym materiałem będą mogły rozpocząć prace zespoły robocze. Już dzisiaj należy podjąć próbę uaktywnienia ewentualnych uczestników prac zespołów, poprzez utworzenie Klubu Liderów Przedsiębiorczości.

Nawiązując do braku zainteresowania gmin ofertą Ośrodka Informacji Turystycznej, Michał Studnicki zauważył, że podobne oferty trafiają do nich z całej Polski. Na dodatek są one bardziej atrakcyjne, bo bezpłatne.

Głos w dyskusji zabierał także Prezes Podkarpackiej Izby Gospodarczej w Krośnie Piotr Przytocki. Mówił o potrzebie współpracy wszystkich organizacji okołobiznesowych w województwie. Jest ich sporo. Niektóre działają rzeczywiście, inne tylko na papierze. Dziwnym jednak trafem wszystkie biorą sobie za punkt honoru konkurowanie z pozostałymi. Zdrowa konkurencja nie jest zła, ale nie może ona ograniczać przepływu informacji o podejmowanych przez poszczególne organizacje inicjatywach. Nie powinna również ich dublować.

W tym miejscu Dyrektor CWB Robert Maciaszek zwrócił uwagę, że właśnie takie spotkania, jak dzisiejsze, służą integracji środowisk gospodarczych z innymi instytucjami, których celem jest rozwój lokalny. Zaproponował, by tego typu spotkania odbywały się cyklicznie i przybrały postać nieformalnego Forum Inicjatyw Regionalnych. Byłoby ono zwoływane przynajmniej raz w miesiącu, a do udziału zapraszani byłiby przedstawiciele samorządów lokalnych i gospodarczych, organizacji pozarządowych itp. działających na terenie gminy - siedziby Forum. Prezes PIG zasugerował aby najbliższe odbyło się w marcu w Krośnie.

PIERWIOSNKI W DONICZKACH

Na przedwiośnie, gdy na dworze jest wciąż szaro i smutno, w kwaciarniach czuje się już wiosnę. Zakwitają w doniczkach krokusy, hiacenty, a szczególnie urokliwe są pierwiosnki. Spośród wielu gatunków uprawianych w doniczkach najczęściej spotykamy pierwiosnek bezłodygowy i rzadziej kubkowaty (był kiedyś ulubionym kwiatem naszych babek).

Pierwiosnek bezłodygowy (*Primula acaulis*) jest spotykany dziko w Polsce w Karpatach. W kwaciarniach zazwyczaj można znaleźć odmiany o kwiatach białych, żółtych, czerwonych lub niebieskich. Najlepiej kupić kilka doniczek i ustawić w dekoracyjnym naczyniu. Pierwiosnki nie lubią bezpośredniego słońca. Trzeba dbać o to, by ziemia był zawsze wilgotna, gdyż potrzebują dużo wody. Przekwitłe kwiaty i żółknące liście systematycznie usuwamy. W temperaturze pokojowej

pierwiosnki kwitną zazwyczaj przez miesiąc, jeśli jednak w pomieszczeniu jest chłodno (do 13 st. C) - nawet przez 6-8 tygodni. Po przekwitnięciu, zamiast rośliny wyrzucać, posadźmy je wiosną w ogrodzie, pamiętając o tym, że lubią wilgoć i cień (mogą tam zostać nawet na zimą).

Pierwiosnek kubkowaty (*Primula obconica*) pochodzi z Chin. W uprawie doniczkowej spotyka się odmiany o kwiatach białych, różowych, fioletowych lub liliowoniebieskich z charakterystycznym oczkiem. Są też odmiany o kwiatach półpełnych. Przyniesioną z kwaciarni roślinę ustawiamy w jasnym i możliwie chłodnym (12-15 st. C) pomieszczeniu, z dala od kaloryferów i innych źródeł ciepła. Temperatura powyżej 18 st. C powoduje szybsze wędnięcie i blednięcie kwiatów.

Ziemia w doniczce powinna być stale wilgotna, ale nie zalana. Pierwiosnek

kubkowaty wymaga też wysokiej wilgotności powietrza. Nie należy go jednak bezpośrednio spryskiwać wodą, gdyż na zmoczonych kwiatach i liściach będą się tworzyć plamy. Możemy postawić doniczkę na podstawce z często zwilżanymi kamykami albo umieścić ją w większej osłonce, wypełnionej wilgotnym torfem. Gdy pierwiosnek przekwitnie przesadzamy go do nieco większego pojemnika. Latem możemy umieścić roślinę w ogrodzie, w półcienistym miejscu. Jesienią, przed nastaniem przymrozków, przenosimy pierwiosnek do mieszkania i umieszczamy w jasnym, chłodnym pomieszczeniu.

Uwaga!

Liście pierwiosnka kubkowatego są pokryte miękkimi włoskami z gruczołami wypełnionymi olejkiem, który może u niektórych ludzi powodować alergię. Cała roślina - kwiaty, liście i korzeń - zawiera ponadto drażniące substancje zwane saponinami. Z tego powodu gryzienie lub żucie fragmentów pierwiosnka wywołuje nieznaczne pieczenie i bóle języka oraz warg. W takim wypadku trzeba przepłukać usta wodą. Spożycie poszczególnych części pierwiosnka kubkowatego może spowodować nudności, wymioty i biegunkę. Objawy te zwykle szybko mijają bez specjalnych zabiegów leczniczych.

Jak rozmnożyć pierwiosnek możecie się Państwo dowiedzieć z marcowego numeru „Kwietnika”.

W marcowym numerze „Kwietnika” między innymi:

- Jak ukorzeniec w doniczce „pióropusz” ananasa;
- Hydroponika - domowa uprawa roślin bez ziemi;
- Wysiewamy „żytko” na stół wielkanocny;
- Wywiad z najbardziej znaną bukietniarką w Polsce;
- Dlaczego szafran jest najdroższą przyprawą świata i jak się go uprawia w ogrodzie;
- Rośliny o pięknym zapachu;
- Azurowe elementy wzmacniające trawnik;
- Piękny, pachnący krzew - budleja;
- Wyjazd z „Kwietnikiem” do Holandii i Niemiec - atrakcyjne programy wycieczek ogrodniczych.

Lotna stołówka

Widniejący na zdjęciu łabędź spowodował spore zamieszanie w szeregach naszej redakcji i sanockiej straży pożarnej. Poinformowani przez jedną z mieszkanki osiedla Błonie o pływającym w potoku Płowieckim ptaku, który wzbudził swoim wyglądem troskliwy niepokój naszej Czytelniczki, poprosiliśmy o wsparcie sanockich strażaków. Po przyjeździe na miejsce okazało się jednak, że ptak ma się całkiem dobrze i wcale nie potrzebuje pomocy. Na widok zbliżającego się doń strażaka, odplynął dostojnie, acz zdecydowanie. Od napotkanej kobiety dowiedzieliśmy się, że łabędzi elegant jest stałym bywalcem potoku i to nie bez przyczyny. Może tu bowiem liczyć na smakowite kąski podrzucane mu przez okolicznych mieszkańców.

Tym razem alarm okazał się na szczęście zbyteczny. Dziękujemy strażakom za zainteresowanie i szybką reakcję. Ich postawę polecamy uwadze urzędników, którzy - jak stwierdziła nasza Czytelniczka - wykazali całkowitą obojętność wobec przedstawianego przez nią problemu.

/k/



LIST

Pragnę przeprosić szanownych Gości, instruktorów, hercerzy i zuchów uczestniczących 22 lutego w obchodach Dnia Myśli Braterskiej w Domu Harcerza za, po prostu, głupi komentarz powiedziany rzekomo przeze mnie. Nigdy bym się nie osmieliła tego pięknego dnia, pełnego głębokich przemyśleń i szczerych wzruszeń, skwitować słowami „halaśliwie” i „fajnie”. Było natomiast rzeczywiście bardzo sympatycznie, po bratersku i długo nie mogliśmy się rozstać. A gdyby pan redaktor słyszał tę ciszę podczas gawędy Druha Profesora, czy widział to „zasłuchanie” na buziach harcerzek i hercerzy, kiedy Sabinka recytowała „Pieśń o ziemi naszej”, nawet by nie wspomniał o halasie.

Czuwaj!
hm Krystyna Chowaniec

KRZYŻÓWKA NR 10

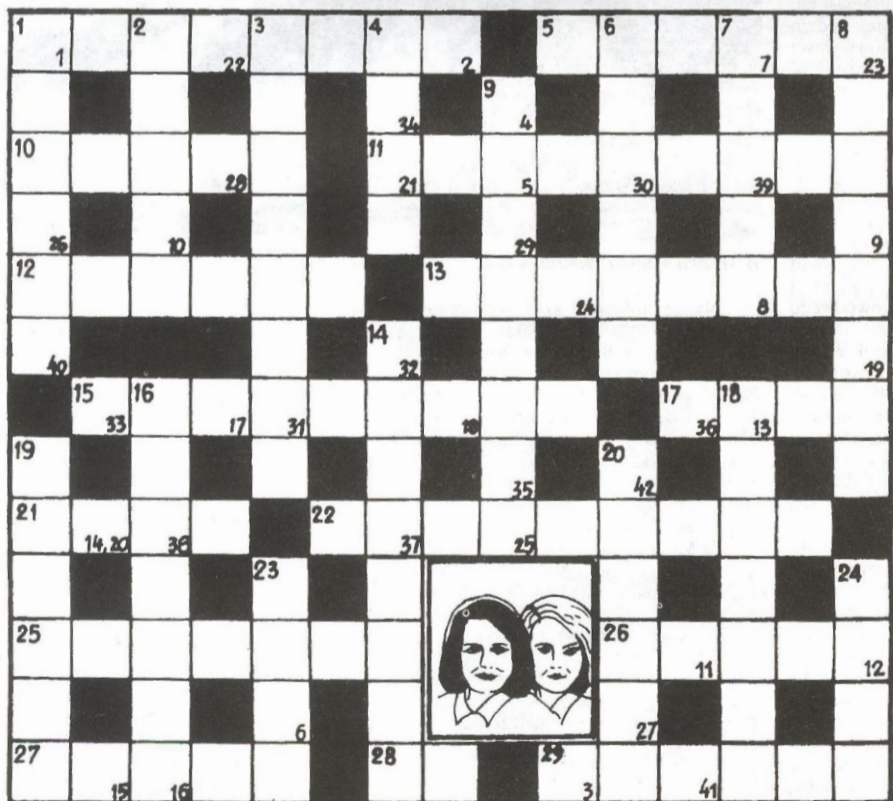
Poziomo:

1. mieszkanka Oslo, 5. wysocy, a szczupli, 10. Eugeniusz, autor atlasów geograficznych, 11. Świętowiód, naczelné bóstwo Rugian, 12. Tadeusz, aktor kabaretowy, 13. uczestniczka łowów kalidońskich, 15. pieśń gondolierów weneckich, 17. do zrealizowania w banku, 21. cztery proste w kwadracie, 22. fenickie miasto-państwo, 25. zeszedli z tego świata, 26. bohater „Iliady”, 27. pierwiastek chemiczny o l.a. 85, 28. symbol chemiczny manganu, 29. ...Stępowski, piosenkarz i aktor.

Pionowo:

1. zebrania robocze, 2. ukochany Julii, 3. żona Orfeusza, 4. grono winogron, 6. matka potocznie, 7. arbus, 8. rdzenna mieszkanka Ameryki, 9. krótka broń palna, 14. ustrój człowieka, 16. karabin szybkostrzelny, 18. miejscowość w Burkina Faso (Ziniara), 19. kojarzy się z zasuwką, 20. sfera, banda, 23. gruby, stalowy drut, 24. choroba wieku dziecięcego.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 42 w prawym dolnym rogu utworzą hasło - rozwiązanie krzyżówki.



Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesiątego dnia od daty ukazania się numeru „TS”.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I - 10 zł, II - 5 zł, III - wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z „Maskotki” prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji „TS”.

Rozwiązanie krzyżówki nr 8:
**CO NA JAWIE,
TO I WE ŚNIE**

Nagrody wylosowali:
I - Beata Terefeńko, ul. Kościuszki 45/1,
II - Justyna Rysz, Zarszyn 346,
III - Waldemar Stańko, ul. Robotnicza 21/41.

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna
Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00-18.00

Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00-17.00, sob. - nieczynne

Czytelnia: pon., sob. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00-18.00

FILIE MBP:
ul. Kościelna 2
wt., śr., czw., pt. 14.00-19.00
ul. Traugutta 17
pn., czw., 10.00-15.00, wt., śr., pt. 10-17.00
Olchowce
wt.-pt. 14.00-18.00
ul. Piastowska 74
wt. 11.00-14.00, śr., czw., pt. 13.00-17.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321-82)
pon. 8.00-14.00, wt.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-13.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316-72)
Codziennie 8.00-18.00
Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Sanocki Dom Kultury (tel. 341-42)
ul. Mickiewicza 24
* Kino Premierowe
7 marca, godz. 19.00; 8 marca godz. 17.00 i 19.30
„Okup” - film prod. USA, dozwolony od lat 15.

* 8 marca, godz. 12.00 - ROP zaprasza na spotkanie z Antonim Macierewiczem.
* 11 marca, godz. 10.00 - Rejonowe eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego
* Kino Szkolne - dla uczniów szkół podstawowych klasy V-VIII
12, 13 i 14 marca, godz. 8.15 i 10.30
* „Przygoda na Alasce” - film prod. USA
* DKF „Omnibus”
13 marca, godz. 18.30 „Wrzeczono czasu” - reż. A.Kondratiuk
* Kino premierowe

14 marca, godz. 19.00; 15 marca, godz. 17.00, 19.30

„Przygoda na Alasce” - film prod. USA

* Wystawa „Fotografia” - Władysław Szulc

* Grupa Tańca Współczesnego „Progress” - zajęcia dla wszystkich chętnych w wieku 15-17 lat, we wtorki, środy i czwartki w godz. 12.30-14.00

* Koło plastyczne dla młodzieży - zajęcia w poniedziałek i czwartek w godz. 16.00-19.00

* Koło plastyczne dla dzieci - zajęcia we wtorki w godz. 16.00-18.00

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309-15)
Pl. św. Michała 6
czynny codziennie 9.00-19.00

ODK „Puchatek” (tel. 317-76)
ul. Traugutta 9
* 10 marca, w godz. od 10.00 do 15.00 - rejonowy przegląd teatrów dziecięcych
* 12 marca, godz. 17.00 - premiera przedstawienia Zaczarowany wiatrak w wykonaniu teatru „Gapiszon” (dodatkowe spektakle 11 i 13 marca, o godzinie 8.00 i 9.00)

* 12 marca, godz. 17.00 - spotkanie z Bogumiłą Ciesielską, aktorką teatru „Kacperek” w Rzeszowie

ODK „Gagatek” (tel. 302-62)

Telefony

Pogotowie Energetyczne	308-61
Pogotowie Gazowe	303-03
Pogotowie Wodociągowe	326-57
Pogotowie Weterynaryjne	329-94
Pogotowie Pediatriczne	306-22
Pomoc drogowa	981
Informacja PKS	936
Kasa biletowa PKP	304-04
Postój Taxi	303-33
Nadawanie telegramów	905
Zamawianie rozmów międzymiastowych	900
Biuro napraw	914
Biuro zleceń	917
GOPR	322-04
(całą dobe)	

„Latające Damy”

Gdy w Anglii w początku XX w. miał swe początki ruch sufrażystek mało kto przypuszczał jakie będą skutki tego „buntu długich spódnic”. Dziś w końcu stulecia nikogo nie powinno dziwić, że kobiety kierują statkami, pilotują odrzutowe „Jumbo-Jetty” czy też, bagatela, statki kosmiczne. Droga „do gwiazd” dla płci pięknej nie zawsze była usłana różami ale w wyścigu o prymat zdobywców przestworzy prowadzonym z mężczyznami nie ustępowały im na krok. W okresie Polski międzywojennej w lotnictwie rosyjskim pojawiły się kobiety, które lotnicze ostrogi zdobywały na bieszczadzkich szybowiskach. Również warto przypomnieć, inne sławy skrzydeł światowych to:

- Jacqueline Auriol, Francuzka, która w 1955r. uzyskała rekord prędkości 1151 km/h na samolocie „Mystere IV-N”.
- Helena Boucher, Francuzka. W 1933 r. wspięła się na rekordową wysokość 5900m na samolocie „Caudron-Renault”
- Helena Dutrieu, Belgijka, pierwsza kobieta, która zaczęła latać samodzielnie na samolotach przed I wojną światową.
- Amelia Earhart, Amerykanka, pierwsza kobieta, która samodzielnie przeleciała Atlantyk.
- Lilia Litwak, Rosjanka, była rosyjskim asem lotnictwa, miała na koncie 12 zestrzelonych niemieckich samolotów w okresie II wojny światowej.

Maria Younga, w lotniczym świecie znana jako „Pantera” i późniejsza legenda Wanda Modlibowska. W latach 1933-1935 w Bezmiechowej panie ustanowiły następujące rekordy:

- 5 maja 1933 r, szybowiec „Wrona” - Maria Younga utrzymała się w powietrzu 42 min.
- 8 maja 1933 r, szybowiec „Czajka” - Maria Younga, czas lotu 49 min.
- 4 czerwca 1933 r, szybowiec „Czajka”, Maria Younga, czas lotu - 1 godz. 22 min.
- 22 kwietnia 1933 r, szybowiec JTS-II, Maria Younga, czas lotu 1 godz. 50 min.
- 22 lipca 1933 r, szybowiec „Komar”, Danuta Sikorzanka - podwójny rekord - wysokość 300 m i czas lotu 3 godz. i 50 min.
- 4 października 1934 r, Maria Younga, czas lotu - 6 godz. i 15 min, przewyższenie 975 m i odległość 210 km na trasie Bezmiechowa-Brzeżany.
- 5 października 1934 r, Wanda

sama rekordzistka:

- Po pierwsze nie poczynałam przed startem niezbędnych w takich okolicznościach przygotowań, a po drugie: start do rekordowego lotu nastąpił... 13 maja i w dodatku prawie z marszu. Wracalam bowiem z przelotu na holu za samolotem i nawet nie przypuszczałam, że zaraz ponownie wystartuję. Ale już z daleka zobaczyłam nad Bezmiechową rój żeglujących szybowców. Po lądowaniu dowiedziałam się, że wieje halny (wiał od 12.V-przyp A.O.), a więc jest szansa pobicia rekordu. W powietrzu „wisiał” już od dłuższego czasu Tadeusz Góra, który zamierzał poprawić wynik uzyskany przez Ryszarda Dyrgałłę, (ponad 22 godziny), będący ówczesnym rekordem Polski. Próba ta zresztą nie powiodła mu się i wyładował po 18 godzinach. Ja wystartowałam na „Komarce” za dwadzieścia dziewięć (8:38 - przyp. A.O.). Początkowo lot przebiegał bez żadnych sensacji. Południowy wiatr dawał na zbczu dobre wznoszenia, w powietrzu było dużo szybowców, a w towarzystwie zawsze raźniej. Z czasem jednak kolegów ubywało, lądowali i zaczynało być monotonię. Pewne ożywienie odczułam, kiedy minęła dziesiąta godzina lotu, bo w tym momencie stałam się posiadaczką nowego kobiecego rekordu Polski pobijając zresztą swój własny z 1934r. Trudną decyzję przyszło mi podjąć pod wieczór - lądować czy też latać dalej? Nie czułam jeszcze zmęczenia więc postanowiłam kontynuować lot. Kłopoty zaczęły się po zapadnięciu zmroku. Osłabił wiatr i mnie jednocześnie zaczęło brakować sił. Trzeba było przetrwać kryzys prądów wznoszących i własnego organizmu. Dziś już nie potrafię określić co było trudniejsze, ale chyba jedno i drugie. Bałam się zderzenia w ciemności z wierzchołkami wyższych drzew, a jednocześnie tylko nad partiami lasu jeszcze można się było utrzymać w locie bez opadania. Nie wiem jak długo to trwało gdyż całą uwagę skupiałam na pokonywaniu rosnącego zmęczenia. A sennność najtrudniej przecież opanować właśnie przed samym świtem. Wreszcie zaczęło szarzeć i jednocześnie nastąpiła poprawa warunków lotu. Odczułam już zdrtwiałe nogi, zamrznęte ręce i twarz. Kilkakrotnie zapadałam w drzemkę i z przerażeniem budziłam się. Czas było lądować. Na szczycie widziałam sporą grupę kolegów, radośnie pokrzykujących. Cieszyłam się razem z nimi, choć dokładnie nie wiedziałam jak długo przebywałam w powietrzu bo podczas lotu zapominałam po prostu nakręcić zegarek. Lądowałam tuż przed godziną dziewięć (8:52 - przyp. A.O.) i nawet nie stanęłam na ziemi gdyż szalejący z radości koledzy wyjęli mnie skostniałą z kabiny i ponieśli na rękach.”

Ten rekord był początkiem „diamentowej” historii Modlibowskiej. Tym lotem pobiła aż o dziesięć godzin światowy rekord kobiecy długotrwałości lotu na szybowcu jednomiejscowym, należący do Niemki Hanny Reitsch i pobiła dotychczasowy rekord Polski należący do Ryszarda Dyrgałły (22 godz. 15 min.). Uzyskała też wyczyn homologowany długotrwałości lotu w nocy wynoszący 6 godz. 45 min. Wynik ten został zatwierdzony przez FAI jako międzynarodowy rekord kobiecy w tej konkurencji lotów. Niestety za swój wspaniały wyczyn nie otrzymała najwyższego odznaczenia szybowcowego czyli „Medalu Lilienthala”, gdyż zostało ono wprowadzone w 1938r. Wynik Wandy Modlibowskiej w tabeli rekordów przetrwał do 19 listopada 1948 r, kiedy pobiła go Francuzka Marcelle Choisnet uzyskując wynik 35 godz. i 5 min. 18 maja 1937 r. Wanda Modlibowska jako pierwsza Polka otrzymała Srebrną Odznakę Szybowcową nr 54, tzw. „Srebrną C” (na świecie jako 354.). W okresie wojny była żołnierzem AK, zaś w okresie Polski Ludowej blisko trzy lata przebywała na polarnej północy ZSRR. Nie dała się złamać, wróciła do kraju. Latała dalej. Do 1989 r. była inwigilowana przez SB, a jeden z jej wypadków był wynikiem „sabotażu” w szybowcu. Obecnie mieszka w Warszawie, jako zapomniana bohaterka polskiego szybownictwa. Cóż, zwykłe polskie losy...

W Bezmiechowej swe „lotnicze ostrogi” zdobywała też córka Marszałka RP Jadwiga Piłsudska. W lecie 1937 r (6 lipca?) na szybowcu „Delfin” przelotem trasy 68 km z Bezmiechowej do Laszek Związanych koło Rudek uzyskała jako siódma pilotka w Polsce kategorię „D” pilota szybowcowego. Niedługo później dokonała kolejnego wyczynu - oto co

emigrację, bądź trwając przy swoich przekonaniach trafiła na Syberię. Zawila często droga z Bezmiechowej zawiodła je do ...Pakistanu, Anglii, Argentyny czy w głąb ZSRR.

Również na drugim szybowisku w Ustianowej spotkać można było panie. W 1933 r „Skrzydłata Polska” wydrukowała wywiad z Marią Youngą - „Panterą”, która



W lewym dolnym rogu „Latające Damy” - Wanda Modlibowska, Maria Younga „Pantera”, Krystyna Ganowicz i Jadwiga Maćkowska.

na ten temat pisał „Światowid” z 1938 r w artykule „Piękny wyczyn Jadwigi Piłsudskiej”:

- Młoda szybowiczka kat. „D” p. Jadwiga Piłsudska, dokonała w ub. niedzielę pięknego wyczynu szybowcowego przelatując ze szkoły szybowcowej w Bezmiechowej do miasta Łukowa na Podlasiu. Odległość przeleciała wynosi 270 km. P. Piłsudska wystartowała z Bezmiechowej na szybowcu „Delfin” dla dokonania niewielkiego przelotu. Po starcie zorientowała się w doskonałych warunkach do szybowania i postanowiła wykonać dłuższy przelot. Po 5 godzinach lotu i przelecie 270 km dzielna szybowiczka wyładowała na przedmieściu Łukowa. Wybrała lądowanie obok miasta aby mieć ułatwiony powrót i odtransportowanie szybowca. Córka Wielkiego Marszałka jest najmłodszą polską pilotką szybowcową kategorii „D” i jedną z nielicznych kobiet posiadających tę najwyższą kategorię pilota szybowcowego.

bardzo pozytywnie oceniała warunki klimatyczne okolic Ustianowej. „Pantera” jako pierwsza z pilotek polskich w Bezmiechowej w 1935 r uzyskała kategorię „Cu”, a do tego czasu posiadała siedem kobiecych rekordów Polski. Jesienią 1935 r ustanowiła w Ustianowej kolejne dwa rekordy kobiece - I wysokościowy - niepobity do 1939 r, II - odległościowy, pobity w 1937 r. Inną szybowiczką związaną z Ustianową była Krystyna Ganowiczówna, która 23 września 1935r. ustanowiła tutaj nowy rekord kobiecy, uzyskując wysokość 1800 m ponad miejsce startu. Posiadała też kobiecy rekord w lotach nocnych, a 25 sierpnia 1935 r wykonała pierwszy w Polsce nocny lot żaglowy. W Ustianowej pierwsze kroki stawiała też inna pilotka Irena Krepówna, która była w grupie 16 dziewcząt szkolonych przez Adama Dziurzyńskiego, Zdobyły one kategorię „C”. W III Krajowych Zawodach Szybowcowych w Ustianowej brały m.in. udział: Maria Younga (szybowiec CW-



„Pantera” przy maszynie.

- Marina Raskowa, Rosjanka, pilot, organizatorka trzech kobiecych pułków lotnictwa rosyjskiego w okresie ostatniej wojny - min. zorganizowała słynny 46 Nocny Bombowy Pułk Kobiecy, tzw. „Nocne Wiedźmy”.

- Hanna Reitsch, Niemka, osobisty pilot Adolfa Hitlera, kobieta, która jako jedyna oblatwała prototyp bomby latającej V-1 (Fi-103).

A nasze Panie? Kto dziś wie kim była „Pantera”, „Egipcjanka” lub kto pamięta słynną Wandę Modlibowską? Polskie sławy kobiece zaczynały kariery w... Bezmiechowej w latach trzydziestych naszego stulecia.

Jesienią 1930 r. do Bezmiechowej zawitała IV Wyprawa Szybowcowa Związku Awiatycznego Studentów Politechniki Lwowskiej, a w gronie szybowców pojawiły się dwie panie - Danuta Sikorzanka i Wanda Olszewska, która mając już za sobą wykształcenie pilota silnikowego uzyskała szybowcową kategorię „B” i była formalnie pierwszą damą wyszkoloną w Bezmiechowej, a w dodatku „rekordową” - w maju 1931r. na szybowcu „Czajka I” ustanowiła tu pierwszy kobiecy rekord Polski, żeglując nad „łysym” stokiem Bezmiechowej przez blisko 13 (16?) minut. Oprócz Wandy

Modlibowska, szybowiec CW-5 bis/34 - czas lotu 9 godz. i 30 min.

- 30 września 1935 r, Maria Younga, szybowiec CW-5 bis/34 - przewyższenie 2335 m.

Zestawienie to dowodzi, że rywalizacja o tytuł „Pierwszej Damy” Bezmiechowej była bardzo zażarta. Szybowcowa kraksa przysłużyła się zawarciu związku małżeńskiego pomiędzy dwoma sławami szybowiska. 17 października 1934 r na drzewach szybowiska rozbił się CW-IV „Babka”. Na szczęście przyszła małżeńska para wyszła z kraksy cało. Byli to Maria Younga „Pantera” i Zbigniew Mikulski popularnie zwany „Mikula” - późniejsi instruktorzy pilotażu w Pakistanie - rzuceni tam kolejami powojennych losów. Bezapelacyjnie w latach 1937-1938 powyższą rywalizację wygrała Wanda Modlibowska z Aeroklubu Poznańskiego ustanawiając aż sześć rekordów, oto najważniejsze:

- 13/14 maja 1937 r, szybowiec „Komar-bis” - czas lotu 24 godz. 14 min. - był to potrójny sukces: rekord kobiecy, rekord lepszy od męskiego i kobiecego rekordu międzynarodowego.

- 16 sierpnia 1937 r, szybowiec CW-5 bis/35, - przelot 133 km.



Jadwiga Maćkowska wraz z przyjaciółmi.

Olszewskiej w Bezmiechowej niebawem pojawiły się inne pilotki, m.in. wspomniana już Danuta Sikorzanka, która szybko pobiła rekord swej poprzedniczki, czy też prawdziwa twórczyni rekordów

- 19 maja 1938 r, szybowiec SG-3, przelot 345 km.

Jej największym dokonaniem był ów słynny lot na „Komarce bis”, SP-422 13/14 maja 1937 r, który tak oto wspominała



W środku Wanda Modlibowska.

Naukę pilotażu szybowcowego J. Piłsudska rozpoczęła 2 lata wcześniej zdobywając w Szkole Szybowcowej w Sokolej Górze (jej komendantem był Zbigniew Mikulski zw. „Mikula” - przyp. A.O.), pierwszą kategorię pilota szybowcowego by w roku ubiegłym uzyskać kategorię „D”. Wg. relacji byłej szybowiczki z Bezmiechowej Ireny Horbaczewskiej popularnie zwanej „Egipcjanką”, trzy pilotki - Maria Younga, Wanda Modlibowska i Jadwiga Piłsudska „ostro” latały rywalizując ze sobą, czego dowodem było dawanie im na przeloty coraz nowszych i doskonalszych szybowców. Panie te były bardzo popularne, stąd też często ich podobizny gościły na łamach prasy. Te kobiece „asy” należały do elity polskich pilotów. W Bezmiechowej szlify lotnicze uzyskały też: Irena Zabięto (obecnie mieszkająca w Szwajcarii) oraz córka dowódcy Lotnictwa Polskiego - Wanda Luiza Rayska (po wojnie - de Navares, mieszkająca w Argentynie). Jadwiga Piłsudska mieszka obecnie po powrocie z emigracji w Warszawie. Polskie powikłane losy XX wieku rozrzuciły te kobiece sławy po wszystkich kontynentach globu. Wybrały one bądź

5), Jadwiga Maćkowska („Komar”), Krystyna Ganowicz („Komar”), Wanda Modlibowska (SG-3). Wspomniana Jadwiga Maćkowska w 1935 r była instruktorką na Obozach Szybowcowych dla młodzieży Przysposobienia Wojskowego w Ustrzykach Dolnych.

W latach II wojny światowej w szeregach pilotów Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie również były kobiety - Anna Leska, Barbara Wojtulanis i Jadwiga Piłsudska, pilotki latające w organizacji lotniczej ATA (Air Transport Auxillary).

Czasy Polski Ludowej przyniosły sławę następczyniom „Dam z Bemiechowej” - Pelagii Majewskiej, Adeli Dankowskiej, Barbarze Prinke, które rozślawiały polskie skrzydła w kraju i poza jego granicami. Wszystkie te wspaniałe Panie stworzyły całkiem spore grono „Latających Dam Rzeczypospolitej”.

Andrzej Olejko
P.S. Za pomoc w spisaniu dziejów obu szybowisk chciałbym podziękować Piotrowi Ilczyszynowi, Piotrowi Tokarskiemu i Łukasowi Przybyłemu; relacja z lotu Wandy Modlibowskiej pochodzi z „Bieszczadzskich szybowisk” T. Chwałczyka.

Dr Zofia Skołozdro urodziła się 15 maja 1896 roku w Chodorowie z ojca Jana pracownika umysłowego i matki Zuzanny z zawodu nauczycielki. Studia skończyła na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, pracę doktorską pisała z zakresu paleontologii z geologią. Po ukończeniu studiów uczyła w lwowskich szkołach średnich w Gimnazjum i Liceum im. Strzalkowskiej.

Od października 1936 roku do wybuchu II Wojny Światowej pracuje w Sanoku na stanowisku dyrektorki Prywatnego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. Emilii Plater w Sanoku. Jej poprzednikami na tym stanowisku byli: dr Wincenty Jasiewicz (1927-1928), dr Józef Hukiewicz (1928-1931) i Stefan Lewicki (1931-1936).

Przez cały okres okupacji mieszkała w Sanoku z siostrą Marią Mizgalską również zaangażowaną w pracy konspiracyjnej. Pozbawiona pracy w szkolnictwie zorganizowała wytwórnię cukierków, na które przerabiała cukier dostarczony przez klientów. Przez tę pracownię przewijało się wiele ludzi, dzięki czemu stała się ona dogodnym miejscem kontaktów konspiracyjnych, zarówno tajnego nauczania jak też innych dziedzin ruchu oporu. Brat dr Zofii, Jan Skołozdro w 1939 roku student Wydziału Prawa UJK, jako oficer dostał się do niewoli niemieckiej. Kamień z którego w latach sześćdziesiątych wykonano pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego i 800-lecia miasta Sanoka, który stoi na placu przy ulicy Grzegorza z Sanoka ofiarowany został przez dr Zofię Skołozdro, a stanowiąc on blat stołu służącego do formowania cukierków.

Od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej dr Zofia Skołozdro pracuje w ruchu oporu. Początkowo jej działalność konspiracyjna polegała na utrzymywaniu punktu

kontaktowego dla kurierów, utrzymywaniu łączności, kolportowaniu prasy podziemnej, głównie Biuletynu Informacyjnego. Utrzymywała stałą łączność między Radą Główną Opiekuńczą, a placówką Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), a następnie Armii Krajowej (AK) działającą w Więzieniu Sanockim, gdzie zorganizowała stałe dożywianie więźniów. Po

odkromieniu jej do akcji przerzutów zagranicznych podporządkowana została rozkazom Aleksandra Rybickiego, ps. „Dziurdziejewicz”. Tu praca jej polegała na przyjmowaniu i odprawianiu kurierów, transportowaniu środków finansowych na działalność konspiracyjną.

Drugą wielką niwą okupacyjnej pracy dr Zofii Skołozdro było tajne nauczanie, które prowadziła od października 1939 roku, początkowo jako tajne Gimnazjum i Liceum, a więc przedłużenie szkoły działającej do wybuchu wojny. Lekcje rozpoczęto w listopadzie 1939 roku w grupach 15-20 osobowych, a nauka odbywała się regularnie w godzinach rannych lub popołudniowych w prywatnych mieszkaniach Jasińskich, Dąbrowskich i Kocyłowskich obejmując swoim zasięgiem od 80 - 100 uczniów. Nauka oparta była na programie nauczania obowiązującym do 1939 roku. To tajne Gimnazjum i Liceum kierowane przez

dr Zofię Skołozdro przetrwało do kwietnia 1940 roku, kiedy to władze okupacyjne wpadły na jego ślad. Dzięki konsekwentnej postawie nauczycieli i młodzieży śledztwo nie ujawniło istnienia tajnego nauczania, ale zmusiło organizatorów do przerwania tej formy kształcenia. Zaczęto więc tworzyć komplety. W 1941 roku nawiązała on kontakt z tajnymi władzami szkolnymi w

powiecie leskim. W tym ostatnim nie udało się powołać władz oświatowych z uwagi na duże zaludnienie terenu przez ludność ukraińską, która była przyjaźnie nastawiona do okupacyjnych władz niemieckich.

W 1944 roku, pełnym programem szkoły siedmioklasowej objęto w Sanoku 130 uczniów. Liczba młodzieży, która przerobiła program szkoły średniej doszła do 337 osób.

oddanych nam do dyspozycji. Już z końcem września rozpoczęliśmy egzaminy sprawdzające, a w połowie października normalną naukę szkolną. Na jednym z zebrań wybraliśmy demokratycznie dyrektora, został nim dr Jan Swierżowicz Sanoczanin, syn murarza z Posady Olchowskiej, mnie zaś powierzono funkcję zastępcy, a równocześnie miałam odpowiadać za wychowanie dziewcząt”.

Z cyklu „Sanockie Kobiety”

dr ZOFIA SKOŁOZDRO (1896 - 1984)



Krakowie, w szczególności z Janem Smoleniem oraz Włodzimierzem Gałęckim.

Organizatorem tajnego nauczania był Związek Nauczycielstwa Polskiego pod kierownictwem Czesława Wycecha. Zanim jednak dyrektywy Związku stały się znane na prowincji ta samorzutnie podejmowała akcję oświatową, czego dowodzi przykład sanocki.

Całością prac kierowała Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury w składzie: dr Zofia Skołozdro, ps. „Orlińska”, mgr Józef Stachowicz, jako zastępca, ps. „Halban”, mgr Tadeusz Chmielewski - członek, ps. „Dzik”. Tajna instrukcja oświatowa nakładała na Powiatową Komisję Oświaty obowiązek stałego zatroskania o szkolnictwo powszechne dokształcające, średnie i zawodowe oraz szerzenie oświaty pozaszkolnej. Ponadto dr Zofia Skołozdro była referentem d/s szkolnictwa powszechnego i średniego na powiat sanocki. Powierzono jej również zorganizowanie tajnego nauczania w

Przewodnicząca Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury w Sanoku oddziaływała na nauczycieli między innymi za pośrednictwem mgr Jadwigi Zaleskiej, która organizowała komplety i grupowała wokół siebie aktyw nauczycielski. Dzięki poświęceniu dr Zofii Skołozdro uratowano część zbiorów i pomocy naukowych Prywatnego Gimnazjum i Liceum w Sanoku. Jeszcze w czasie okupacji zgodnie z instrukcją tajnych władz szkolnych, zaczęła przygotowywać szkolnictwo średnie ogólnokształcące do pracy po wyzwoleniu. Ze względu na bezpieczeństwo nie prowadziła zespołów, ale uczyła indywidualnie uczniów w mieszkaniach państwa Jasińskich, Sulimowskich i Kocyłowskich.

Nauczyciele prowadzący tajne nauczanie służyli bardzo dobrze polskiej młodzieży i to tej z najniższych warstw, służyli polskiemu ludowi, służyli Polsce.

W pierwszych dniach sierpnia okupant opuszczając Sanok niszczył obiekty konieczne do normalnego życia mieszkańców. Wiele budynków i zakładów przemysłowych uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu. Nie uniknęły także tego losu budynki szkolne. Gmach Gimnazjum i Liceum Męskiego ostrzelany ze wszystkich stron, dostał ponad tuzin pocisków artyleryjskich. W tym czasie dr Zofia Skołozdro wspólnie z mgr Ireną Antoniewicz, polonistką przeprowadzającą rejestrację nauczycieli i uczniów, kandydatów do różnych klas gimnazjum i liceum tak, że już w pierwszych dniach października 1944 roku, było ponad 700 zgłoszeń młodzieży żeńskiej i męskiej oraz pięćdziesięciu nauczycieli szkół średnich.

W swoich wspomnieniach na ten temat dr Zofia Skołozdro pisze co następuje: „W tej sytuacji otrzymaliśmy zezwolenie ulokowania się na parterze budynku gimnazjalnego męskiego, podczas gdy pierwsze i drugi piętro zajęte było przez wojsko na szpital polowy. Smutny obraz przedstawiał ten parter: ani jednej szyby w oknach, ramy okienne wyłamane pociskami, w żadnej sali nie było drzwi, a jednak z miejsca przystąpiliśmy do pracy, przede wszystkim do uporządkowania tych ośmiu sal i dwu korytarzy

Oficjalne otwarcie roku szkolnego nastąpiło 25 października 1944 roku. W tym czasie wojsko opuściło cały budynek, a grono ze starszą młodzieżą i rodzicami przystąpiło do remontu i adaptacji budynku dla potrzeb szkoły.

1 lutego 1946 roku, ma miejsce reorganizacja Gimnazjum i Liceum sanockiego, które dzieli się na szkołę męską i żeńską. Stanowisko dyrektorki Żeńskiego Gimnazjum i Liceum w Sanoku powierzono dr Zofii Skołozdro. Na tym stanowisku pozostawała do chwili przejścia na emeryturę tj. do dnia 31 sierpnia 1970 roku. Była jedną z kobiet, które najdłużej sprawowały funkcję dyrektorek w Polsce. Położyła olbrzymie zasługi na niwie kształcenia i wychowania młodzieży w Sanoku, zwłaszcza dziewcząt.

Znana jest również Jej działalność społeczna na terenie Sanoka. Przez ponad 25 lat pełniła godność Radnego Powiatowej Rady Narodowej w Sanoku, a następnie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Była przez kilka kadencji Przewodniczącą Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Sanoku, członkinią Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet i wielu, wielu innych organizacji społecznych i kulturalnych działających na terenie miasta. Uchodziła za najaktywniejszą kobietę w pracy społecznej w powiecie i jedną z najczynniejszych w województwie rzeszowskim.

Za pracę zawodową i społeczną otrzymała szereg wyróżnień i odznaczeń, między innymi: Krzyż Oficerski i Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Zasłużony dla województwa rzeszowskiego i Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Miasto Sanok w uznaniu jej zasług nazwało jej imieniem jedną z ulic.

Edward Zajac

TELEKRZYŻÓWKA

Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie zapraszamy do udziału w naszej nowej zabawie - Telekrzyżówce!

Do wygrania 10 wspaniałych nagród: wiertarka udarowa, dwie gofrownice, dwa komplety pojemników próżniowych do przechowywania żywności, dwa rozdrabniacze do warzyw oraz trzy nagrody - niespodzianki. Łączna ich wartość - 1500 zł (15 mln starych zł).

Aby wziąć udział w konkursie wystarczy prawidłowo rozwiązać naszą krzyżówkę, odgadnąć hasło i zadzwonić pod numer: 0-700-73-501. Koszt połączenia 3,70 zł za minutę. Operatorem łączy jest firma Legion Polska.

Nasz numer jest do Państwa dyspozycji od dzisiaj do wtorku 11 marca codziennie,

24 godziny na dobę. Można dzwonić wiele razy, zwiększając szansę na wygraną. Można wygrać więcej niż jedną nagrodę.

Jeśli podacie Państwo prawidłowe hasło i nagracie swoje dane, komputer przydzieli Państwu Osobisty Numer Identyfikacyjny, który będzie Państwa „wizytówką”. Uwaga! Numer należy zapisać, ponieważ jest on potrzebny do odebrania nagrody.

Jednocześnie informujemy, że nagrody rozsyła firma SERVISCO w miesiąc po opublikowaniu w gazecie listy wygrywających.

Życzymy Państwu miłej zabawy. Rozwiązanie krzyżówki oraz listę osób nagrodzonych opublikujemy za dwa tygodnie.

Poziomo:

1. uchwyt ślusarski, 4. pocisk zrzucany z samolotu, 7. oznaka przypinana tańczącym, wstążka, bukiet, 8. mahometanizm, religia muzułmanów, 9. kobieta uprawiająca jeździectwo, 12. jedno z pytań rzeczownika, 13. niechęć, animozja, uraza, 16. próżny grzyb: zielona lub szara, 18. osobliwość, fenomen np. atmosferyczne, 19. mydlana lub stawiana na plecach w przeziębieniu, 20. wyróżnienie sylaby w wyrazie, intonacja.

Pionowo:

1. strzela z ogniska lub... boża, 2. dychawica oskrzelowa, zadyszka, 3. kraj wschodnie lub... Express, 4. inna nazwa dyni, 5. pomysł, idea, koncepcja, 6. pierwszy mężczyzna, 10. sposobność, 11. zasłona, parawan, 14. niezbędne w wyposażeniu karetki, 15. rozkaz dla psa: przynieś! podaj!, 16. serce kapusty, 17. ganek.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 dadzą rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązanie krzyżówki audiotele z 21 lutego.

Prawidłowe hasło: CZESŁAW NIEMEN

W drugiej części konkursu należało podać tytuł programu: SZANSA NA SUKCES

Nagrody otrzymują: 1. Jadwiga Woźniak (3302) - krajalnica, 2. Zygmunt Wiecha (4604) - express do kawy, 3. Anna Klepacka (7502) - express do kawy, 4. Jerzy Odyniec (4108) - żelazko, 5. Jerzy Molenda (6701) - żelazko, 6. Kinga Krupa (7406) - rozdrabniacz do warzyw, 7. Hanna Wolińska (7401) - rozdrabniacz do warzyw, 8. Artur Niedzialek (0409) - lampka na biurko, 9. Robert Warczak (3002) - lampka na biurko, 10. Mariola Jędruchiewicz (05771) - lampka na biurko.

1		2		3		4		5		6
										1
7					3					
						8				
9				10		11				
				12		11		13	14	15
16		17				7				
				18						
										2
19						20				4
8		5								

BIURO PATENTOWE „TALENT”
Sanok, ul. Kochanowskiego 40/21, tel. 312-41

prowadzi sprawy o rejestrowanie w Urzędzie Patentowym RP:

logo firmy, opakowań firmowych, wszelkich części i wyrobów firmy, etykiet, naklejek, znaków towarowych, wynalazków.

BIURO CZYNNIE CODZIENNIE od godz. 12.00 do 16.00

FIRMA HANDLOWO-REKLAMOWA „DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (hala targowa - stoisko nr 22) tel. (0-137) 366-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY!
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

PRYWATNY GABINET LECZENIA BÓLU
lekarza Marka Wójcickiego
ANESTEZJOLOGA
asystenta Oddziału Anestezjologii Szpitala Miejskiego w Sanoku
Sanok, ul. Kochanowskiego 25 (pawilon)

ZAPRASZA
czwartki od 17.00
wizyty domowe i nagłe zachorowania - tel. 345-41

- bóle kręgosłupa i pochodne,
- bóle głowy,
- neuralgie,
- bóle w przebiegu chorób nowotworowych,
- znieczulenia do operacji stomatologicznych, ginekologicznych, chirurgicznych

ZNIŻKI DLA EMERYTÓW

NOWOOTWARTY KOMIS
OD IGŁY DO SAMOLOTU
Sanok, ul. Podgórze 1, tel. 304-17

Jeśli chcesz ocieplić dom, wytynkować, wyremontować
zadzwoń
tel. (0-137) 257-11 w. 107
Zarszyn 71

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL ZAPRASZA

MARLEY® STANLEY® DECORA®

DRZWI SKŁADANE

- SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH
- DRZWI PRZESUWNE
- PANELE
- KASSETY SUFITOWE
- LISTWY
- KLEJE

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ SANOK ul. Jagiellońska 7 tel. 321-06

Kusiak - Auto - Sport
ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ
poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

Oferujemy pośrednictwo w zakupie samochodów używanych, sprowadzanych z Francji.
Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu), tel. 372-68, od 8.00 do 17.00
Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol - u nas najtaniej!
WYMIANY OLEJU GRATIS!

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE-NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- * Komfortowe M-4 w Sanoku, I piętro, 48 m2, tel. 361-86 (od 9.00 do 16.00).
- * Mieszkanie 57 m2 przy ul. Sobieskiego 22/43, niski parter, tel. 323-01.
- * Kiosk „Ruchu”, tel. 311-68 (po 16.00).
- * Działkę budowlaną uzbrojoną, 14a, tel. 330-62.
- * Mieszkanie własnościowe 73 m2, III piętro, przy ul. Jana Pawła II, do zamieszkania od 1.05.97r., tel. 335-95 (po 19.00).
- * Działkę budowlaną ok. 10a, położoną na Białej Górze, cena 9 tys. zł, tel. 335-95 (po 19.00).
- * Mieszkanie własnościowe 64 m2, II piętro, w centrum Sanoka, tel. 325-98.
- * Mieszkanie dwupokojowe 40 m2, w centrum Sanoka, tel. 350-83.
- * Garaż przy ul. Kościuszki w Sanoku, tel. 350-83.
- * Działkę rekreacyjną o pow. 3 ary, tel. 312-30.
- * Od czerwca br mieszkanie własnościowe, trzy pokoje, o pow. 60 m2, II piętro na osiedlu Błonie, wiad. Sanok, ul. Kochanowskiego 9/5 po 18.00.
- * Gospodarstwo rolne o pow. około 1 ha i dom drewniany w Pisarowcach, tel. 349-25 (wieczorem).
- * Działki rekreacyjne koło lasu w Kostarowcach przy głównej trasie Sanok-Krosno, albo całą działkę (70a), tel. 349-25 (wieczorem).
- * Działkę w Zagórze o pow. 23a, tel. 318-50 lub 308-79.
- * Mieszkanie 37 m2 w Sanoku oraz garaż w zabudowie szeregowej, tel. 336-32 (po 16.00).
- * Dom komfortowy 160 m2 z działką 8a na Dąbrówce, tel. 350-86 (18.00 - 20.00).
- * Udziały w spółce (lokal o pow. 30 m2), tel. 350-86 (18.00 - 20.00).
- * Działkę 4a wraz z altanką - Stróże Małe, tel. 312-18 lub 349-18.
- * Mieszkanie 48 m2, lp., tel. 359-08.
- * Działkę o pow. 0,35 ha położoną na terenie wsi Jędruszkowce blisko trasy głównej do Nowotańca, tel. 338-27 (po 16.00).

Kupię

- * Działkę pod działalność handlową w Solinie lub Polańczyku, tel. 333-30.
- * Mieszkanie około 40 m2 w Sanoku lub najbliższej okolicy, tel. (071) 130-248 (po 16.00).
- * Działkę z rozpoczętą lub zaawansowaną budową w Sanoku, Zagórze lub okolicy, tel. 355-30 (po 16.00).
- * Kawalerkę lub wynajem mieszkanie, tel. (010) 78-29-40.

Posiadam do wynajęcia

- * Pokój dla uczennicy w Sanoku, tel. 302-78.
- * Lokal 93 m2 przy ul. Jagiellońskiej oraz do sprzedania stoisko w Centrum Handlowym „Błonie”, tel. 302-89 (10.00-15.00).
- * Mieszkanie na cele biurowe lub gabinet, tel. 359-08.

Poszukuję do wynajęcia

- * Małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia, min. 2 pokoje. Możliwość opłaty z góry za rok, tel. 334-34.
- * Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia, możliwość zapłaty z góry za rok, tel. 350-19 (prosić p. Małgosię).
- * Mieszkanie w Sanoku, tel. 326-83.
- * Mieszkanie w Sanoku, tel. 302-05.

Posiadam do wydzierżawienia

- * Bar, tel. 325-51.
- Zamienię**
- * Mieszkanie M-4 (57 m2) w Jastrzębiu Zdroju - na podobne w Sanoku, tel. 379-31.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- * Renault 9 (1986), tel. 303-56 (po 17.00).
- * Skodę 120L (1989), tel. 343-22 (po 17.00).
- * 16 rat AICE Konsorcjum Plus, jedna rata gratis, na poloneza caro, tel. 334-34.
- * Peugeot 605 (1991), przebieg

118 tys. km, bezwypadkowy, tel. 318-93.

- * VW passata combi (1992), tel. 369-81.
- * Ładę samarę (1992), poj. 1500, 5-drzwiową, białą, tel. 341-76 (po 18.00).
- * Ciągnik zetor 5211, wiad. Buczek Marian, Nowosielce, tel. 62.
- * Forda escorta 1,3 (1996), po wypadku, tel. 327-48 (8.00-17.00).
- * Poloneza caro 1,4 (1994), silnik Rovera 16V, tel. 324-97.
- * Fiata 126p (1989), stan dobry, wiad. ul. Kolejowa 1/6.
- * Mercedesa 300E (1985), czarny, automat, klimatyzacja, airbag, elektryczne i przyciemniane szyby, elektr. zagłówki, wew. obieg powietrza, 25.500 zł, tel. (0137) 351-97.
- * Przyczepę kampingową N-126p przystosowaną do gastronomii. Cena 3 tys. zł, tel. 341-30.
- * Tanio, wózek dziecienny, głęboki plus spacerowy, stan dobry, tel. 303-68 (po 16.00).
- * Barakowóz na podwoziu, tel. 333-30 (po 20.00).
- * Forda sierre 1,8 (1985), cena 10 tys. zł, tel. 339-17.
- * VW - Transporter TD (1987), stan b.dobry, tel. 368-08 (18.00 - 20.00) lub 350-86.
- * Tarpana diesla - izoterma (1990) oraz fiata 126p (1983), cena do uzgodnienia, tel. 354-15.
- * Żuka - blaszaka po kapitalnym remoncie silnika, tel. 345-67 (po 15.00).
- * Chevroleta Van, 7 osób (1993), automat, klimatyzacja, bogate wyposażenie, tel. 379-32.
- * Ładę 1500 (1981), przebieg 81 tys. km, tel. 300-98 (po 16.00).
- * Poloneza 1,5 (1987), tel. 358-58.
- * Nexię GL (1996), przebieg 1000 km, tel. 306-48.
- * Fiata Ritmo 1500 (1983), niebieski, 4-drzwiowy, tel. 362-65 (codziennie do 11.00 i po 16.00).

Kupię

- * Samochód BMW 320 (1983-86r.), uszkodzony, niekompletny, bez silnika, tel. 362-23.
- * Fiata 126p, rok prod. 1993

RÓŻNE

Sprzedam

- * Agregat sprężarkowy typ AS6-16.B, tel. 367-89 w.44 (8.00-15.00).
- * Zaplecze budowlane 300 m2 do rozbiórki - do odzysku 280 pustaków, 28 płyt stropowych, kanałowych, tel. 311-68 (po 16.00).
- * Przyczepę gastronomiczną oraz pokrowce skórzane do audi 80, tel. 354-70.
- * Ziemiaki 0,20 zł/kg z transportem na miejsce, tel. 341-76 (po 18.00).
- * Atrakcyjną suknię ślubną z dodatkami, tel. 300-29 lub 366-82.
- * Komplet wypoczynkowy z czarnej mady w b.dobrym stanie, tel. 309-00.
- * Meble kuchenne nowe, tel. 316-75.
- * Tanio lodówkę i kuchenkę gazową, tel. 350-86 (18.00-20.00).
- * Akordeon „Waltmeister 80 bas”, tel. 366-97.
- * Zmywarkę Whirlpool, nową na gwarancji, wiad. Traugutta 40a lub tel. 326-19.
- * Komputer Amiga 500 1MB, 100 szt dyskiety, joystick, myszka oraz maszynę do lodów włoskich, tel. 304-73.
- * Magiel elektryczny (przemysłowy), tel. 353-94 (po 15.00).
- * Stemple budowlane oraz piłę tarczową 500, tel. 359-76.
- * Tanio kolorowy monitor do Amigi, tel. 334-38 (po 18.30).
- * Tanio komputer Commodore 64 wraz z wyposażeniem (magnetofon, cartridge, dużo kaset, zasilacz, 2 joysticki), stan b.dobry, tel. 375-25.
- * Szklarnię o pow. 20 m2, tel. 334-34 (po 18.00).

Kupię

- * Betoniarkę w dobrym stanie, tel. 333-88.
 - * 10 m3 olchy w kłocu, tel. 350-13 (po 18.00).
- *** *** ***
- * Tworzenie grupy ZEN, tel. 316-55.
 - * Przyjmę każdą ilość gruzu i

KOMIS
MEBLE, ROWERY, WÓZKI, AGD, itp.
Zapewniamy transport ul. Lipińskiego 27, tel. 321-27 (prosić Komisa)
Czynne 10.00 - 17.00

ziemi, tel. 338-17.

PRACA

Poszukuję pracy

- * Murarz z długoletnią praktyką (umiejętność układania płytek, suchych tynków, prace wykończeniowe), tel. 241-86.
- * Rzetelne, komputerowe przepisywanie prac z możliwością korekty, wydruk laserowy, tel. 305-12.
- * W zawodzie fotografa, tel. 353-60.
- * Technik ekonomista ze stażem samodzielnej księgowości i znajomością obsługi komputera, tel. 353-94 (po 15.00).

Zatrudnię

- * Firma AMPLICO poszukuje kandydatów do prowadzenia ubezpieczeń na terenie Sanoka. Chętnych prosimy o kontakt, tel. 324-98 (8.00-15.00).
 - * Osobę do pracy w sklepie, tel. 301-70 lub sklep „Iwa”, ul. Jana Pawła II 37.
 - * Szwaczki - Zakład Produkcji Odzieży „Regis”, ul. Cegielniana 56, tel. 322-08.
 - * Opiekunkę do dziecka, tel. 333-14.
 - * Rencistę na cały etat lub 3/4, tel. 365-10 (po 19.00).
 - * Firma Handlowa prowadząca sprzedaż z dostawą towaru do odbiorców na obszarze Polski południowo-wschodniej zatrudni akwizytora - sprzedawcę. Wymagane: prawo jazdy, m.in. kat. B, pełna dyspozycyjność. Pożądane cechy osobowości: łatwość nawiązywania kontaktów handlowych. Mile widziane referencje z innych miejsc pracy. Atrakcyjne wynagrodzenie powiązane z wynikami sprzedaży. Wiad. FH Sanok, ul. Kościuszki 1, skr. pocz. 44 lub tel. 321-55.
- ZGUBY**
- * Znalezione damską parasolkę, tel. 338-07 (18.00-20.00).

FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE

Sanok ul. Kościuszki 24 (nowy lokal vis à vis SDH)
czynne codziennie 9⁰⁰-18⁰⁰
sobota 9⁰⁰-15⁰⁰



APARATY
LAMPY BŁYSKOWE, ALBUMY
RAMKI, AKCESORIA, KASETY AUDIO-VIDEO
STUDIO EXPRESS - LABORATORIUM FOTOGRAFICZNE
ZDJĘCIA WYKONUJEMY NA PAPIERZE *Kodak Royal*

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
ogłasza
PRZETARG OGRANICZONY ustny

na wyłonienie nabywcy własnościowego prawa do lokalu o pow. 30,00 m², położonego na parterze w budynku przy ul. Traugutta nr 21/87 w Sanoku (dwupokojowe).

Do przetargu mogą przystąpić wyłącznie kandydaci i członkowie oczekujący w SSM.

Komisja przetargowa wymagać będzie potwierdzenia o kandydactwie lub członkostwie z Działu Członkowsko-Mieszkaniowego SSM lub posiadania książeczki Mieszkaniowej PKO z wpisaną rejestracją w tut. Spółdzielni.

Cenę wywoławczą ustala się na kwotę 1.100 zł za 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania.

Przetarg odbędzie się w dniu 21.03.1997r. o godz. 12.00 w Osiedlowym Domu Kultury „PUCHATEK” przy ul. Traugutta 9 w Sanoku.

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej mieszkania tj. kwoty 3.300 zł w kasie SSM ul. Sienkiewicza 1 do dnia 20.03.97r. do godz. 15.00.

Osoba wygrywająca przetarg jest zobowiązana do wpłaty całości kwoty ustalonej w przetargu w terminie 7 dni od dnia przetargu tj. do 1.04.1997r.

W przypadku nie wpłaty kwoty ustalonej w przetargu w w/w terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania, a wpłacone wadium przepada.

Osobom, które nie wygrały przetargu zwrot wadium nastąpi w dniu 24.03.1997r. w kasie SSM.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Jeżeli w tym roku obrachunkowym wybraliście (lub zamierzacie wybrać) program **CDN Księga Handlowa**

Jeżeli w tym roku obrachunkowym wybraliście do prowadzenia swojej firmy program **CDN Firma++, CDN Mała Firma, CDN Faktury**

mamy dla Państwa ofertę szkolenia, która sprawi, że programy te staną się bardziej przyjazne, a ich możliwości będą lepiej wykorzystane.

Kurs podstawowy KH - 3, 17 marzec i 7, 21 kwiecień - godzina 16³⁰
- skierowany do osób rozpoczynających pracę z programem.

Kurs uzupełniający KH - 10, 24 marzec i 14, 28 kwiecień - godzina 16³⁰
- dedykowany do użytkowników, którzy chcą wiedzieć wszystko o programie.

Kurs FPP, MF, FA - 4, 18 marzec i 8, 22 kwiecień - godzina 16³⁰
- dla użytkowników, chcących wykorzystać w pełni posiadane oprogramowanie.

Tylko w tych terminach kursy będą bezpłatne, odbywać się będą w pracowni ADAXlandu przy ul. Kazimierza Wielkiego 6.
Warunkiem udziału jest wcześniejsze zgłoszenie.

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Zarząd Miasta Sanoka działając na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza pisemny PRZETARG NIEOGRANICZONY

na uzbrojenie terenu, zagospodarowanie oraz administrowanie i inkaso opłat na placu targowym przy ul. Bekszyńskiego w Sanoku.

Oferta winna odpowiadać warunkom wymienionym w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Specyfikację należy odebrać w siedzibie zamawiającego w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska - pok. nr 6 w godzinach pracy Urzędu.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest pan Adam Cwiakala - inspektor w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska - pok. nr 6, tel. 528-32.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości - 1000 zł (sł. zł jeden tysiąc) w terminie do dnia 17 marca 1997r. do godz. 12-tej w kasie Urzędu Miasta - pok. nr 30.

Oferty w zamkniętych kopertach należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska - pok. nr 2.

Koperta powinna być oznaczona: „Przetarg na uzbrojenie terenu, zagospodarowanie oraz administrowanie i inkaso opłat na placu targowym przy ul. Bekszyńskiego w Sanoku”.

Na kopercie nie może być oznaczony oferent.

Termin składania ofert upływa dnia 18 marca 1997r. o godz. 9-tej. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego - pok. nr 64 Sala Herbowa, w dniu 18 marca 1997r. o godz. 10-tej.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
- 2) posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
- 3) nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U. Nr 76 z 1994r.),
- 4) spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zarząd Miasta Sanoka ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY, licytacyjny

na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na I pietrze Hali Targowej przy ulicy Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Przedmiotem licytacji będzie stoisko handlowe (pawilon) położone na I pietrze oznaczone numerem: 27 - pow. użytk. 8,49 m², branza dowolna, cena wywoławcza - 20,00 zł/m².

UWAGA! - cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT - 22 proc.

Wadium w wysokości 200,00 zł (sł. zł dwieście) należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka - pok. nr 30 IIp. najpóźniej do dnia 13.03.1997r. do godz. 12-tej.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 marca 1997r. o godz. 10-tej w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pok. nr 64 - SALA HERBOWA.

Stoisko handlowe będzie udostępnione do oglądania w dniach: 12 i 13 marca 1997r. w godz. od 8-mej do 12-tej.

W celu objęcia w/w stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Sanoka - pok. nr 2, tel. 528-30.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych stoisk objętych ogłoszeniem.

PLYTY MIEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- pilśniowe, lakierowane

SANOK, ul. II Armii WP 40 (baza SPB)
TEL. (0-137) 329-91

HURTOWNIA
czynna 8.00 - 16.00
soboty 8.00 - 14.00

UKŁADANIE PŁYTEK CERAMICZNYCH I TERAKOTY

ANDRZEJ FIEJTEK
Rudenka 6

tel. Uherce 254

EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

Leasing

- SAMOCHODÓW
- KOMPUTERÓW
- MASZYN I URZĄDZEŃ

Sanok, ul. Sienkiewicza 2
☎ 373-51

Drzwi filunkowe

Każdy wymiar, różne wzory, zewnętrzne ocieplane.
Rachunki VAT.
Niskie ceny.

Nadolany 80, tel. 251-11 w.161

SEZONOWA OBNIŻKA CEN do 15.03.1997r.

FPHU WOJAN s.c. OFERUJE

- SIDING USA, CANADA biały od 17,00 - 16,70 kolory od 18,46 - 17,76
- BOAZERIA PCV BELGIA
- OKŁADZINY ZEWNĘTRZNE ROLVAPLAST BELGIA

biała 18,80 - 17,76
kolory 23,40 - 22,43

SANOK
ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

Możliwość sprzedaży RATALNEJ

Bezpłatnie - obmiar, - doradztwo, - transport do 20 km

ZAPRASZAMY w godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

PHU „MORS” sklepy AGD i RTV

Największy wybór:

- ♦ lodówki
- ♦ zamrażarki
- ♦ pralki
- ♦ kuchnie
- ♦ telewizory
- ♦ magnetowidy
- ♦ odtwarzacze
- ♦ wieże
- ♦ radia
- ♦ i inne

Raty bez poręczycieli!
5-10% pierwszej wpłaty!
KREDYT M.C.S.R do 3 lat
Transport gratis!

MORS 1 • SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50
MORS 2 • ul. II Pułku Strz. Podh. 1, vis à vis bazaru MOSiR, tel./fax (0-137) 366-68

Codziennie w godz. 8.00 - 19.00
Soboty w godz. 8.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

FOTO - STUDIO - KOLOR ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski
ZAPRASZA I POLECA:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W PIĘĆ MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!
Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

P.P.H.U. „LOWO” SANOK
ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26

oferuje w cenach producenta poleca

RAUTARUUKKI POLSKA
STEEL STRUCTURE DIVISION

NOWOCZESNE JEDNORAMOWE OKNA DREWNIANE firmy URZĘDOWSKI I KOBIOR

FAKRO

OKNA NIE TYLKO DLA BOGACZY

MEDIA MARKET

- Wieże
- Telewizory
- Magnetowidy
- Zestawy TV SAT
- Sprzęt gosp. dom.
- Organy
- Telefony
- Rowery

PROMOCJA - RATY - TRANSPORT
Sanok, ul. Jagiellońska 13 (dawna Baltona), tel. 309-22

REKLAMUJ SIĘ W „TS”

UWAGA !!! NARZECZENI I RODZICE

Najelegantsza zastawa, fachowa obsługa, smaczne i pięknie podane dania. Najtańszy koszt organizacji przyjęć weselnych

u nas
tj. w Zespole Szkół Ekonomicznych

Przyjmujemy zamówienia na okres wakacji (lipiec, sierpień).

Blźszych informacji udziela sekretariat szkoły tel. 314-85, 324-96

Pizzeria „Wenecja”
ul. 3-go Maja 16
tel. 375-24

- ☞ pizza włoska
- ☞ napoje zimne
- ☞ spaghetti
- ☞ kawa oraz cappuccino
- ☞ lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY

Sklep stomatologiczno-protetyczny
oferuje w sprzedaży:

- ♦ materiały dla stomatologa i protetyka,
- ♦ pełny asortyment środków dezynfekcyjnych do gabinetów lekarskich i laboratoriów analitycznych,
- ♦ pojemniki na zużyty sprzęt medyczny,
- ♦ rękawice lateksowe,
- ♦ materiały jednorazowego użytku (prześcieradła, serwety zabiegowe),
- ♦ lampy bakteriobójcze.

Sklep czynny codziennie w godzinach 10⁰⁰ - 17⁰⁰
Sanok, ul. F. Gieli 1, tel. 326-83

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Sanoku z dnia 24.01.1997r., sygn. akt II K 598/96 **Bogusław Fal** i **Piotr Kozłowski** zostali skazani za to, że 12.10.1996r. w Sanoku działając wspólnie z nieletnią wzięli udział w pobiciu D.J. polegającym na uderzeniu go nogą, ręką a nawet na dwukrotnym kopnięciu w/w przez nieletnią w głowę.

Sąd wymierzył oskarżonym kary po 10 m-cy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania na okres trzech lat próby jednocześnie oddając w/w pod dozór kuratora sądowego.

Ponadto zobowiązano sprawców do wykonania pracy na cel społeczny w wymiarze po 20 godzin oraz obciążono kosztami postępowania i wymierzono opłaty w kwotach po 90 zł każda. Wyrok jest prawomocny i podlega wykonaniu.

„SKI SPORT” Sanok, ul. Jagiellońska 38, tel. 342-44

POSEZONOWA

OBNIŻKA CEN

na sprzęt narciarski

OD 1 MARCA

Coś dla kinomanów

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie „Pokój”. Jego właściciele Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią do redakcji „TS” (nr 325-79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwoncie, kinomani!

Janowski). Przy okazji wpada na trop współpracy komendanta policji z producentami i handlarzami narkotyków. Skorumpowany funkcjonariusz zostaje po cichu usunięty z pracy, ale sprawa na tym się nie kończy. Kossot oraz jego byli komandosi stają do walki z gangiem.

W filmie występują jeszcze inne znakomitości polskiej sceny aktorskiej - m.in. Jan Peszek, Marcin Troński, Jan Frycz, Stanisława Celińska. Reżyseria - Maciej Dutkiewicz. Na film wybrać się można od 8 do 11 marca o godz. 20.00. Dozwolony jest od lat 15-tu. Cena biletu - 5,5 zł.

Coraz częściej kariery aktorskiej próbują muzycy, dlaczego więc sportowcy mieliby być gorsi? W filmie **KOSMICZNY MECZ** występuje sam Michael Jordan, najslawniejszy obecnie koszykarz świata. Partnerują mu postaci z popularnych kreskówek. Fabuła? Ziemią chcą zawładnąć monstra z kosmosu. Królik Bugs stara się pokrzyżować ich plany, proponując uczciwy układ: kosmici mają zagrać z ziemianami w koszykówkę. Jeżeli przegrają - wrócą skąd przylecieli. Okazuje się jednak, że najeźdźcy w mig potrafią opanować wszelkie



Krosno

Walslebena 10
tel. (013) 43-225-17

Helios

komputerowe **TESTY**
ALERGICZNE

Skuteczne
ODCZULANIE

Terapia biorezonansowa
wszystkich chorób
wewnętrznych

arkana basketu. Wydaje się, że nie ma już ratunku. Ale od czego Jordan...

Film ten można obejrzeć tylko 10 marca. Na ten dzień w kinie „Pokój” zaplanowano dwa seanse. Pierwszy o godz. 16.00, drugi o 18.00. Zróżnicowane ceny: bilet normalny - 5 zł, ulgowy - 4,5 zł, dla grup zorganizowanych - 4 zł. Ograniczeń wiekowych nie ma.

* * *

CZAS ZABIJANIA - ekranizacja wydanego pod tym samym tytułem bestselleru Johna Grishama. Czarnoskóra dziesięciolatka zostaje brutalnie pobita. Ojciec dziewczyny mści się na sprawcach, zabijając ich na oczach świadków. Zostaje oskarżony o morderstwo z premedytacją. Jego obrony podejmuje się młody, obiecujący prawnik. Pomaga mu studentka (prawa oczywiście) i słynny niegdyś adwokat. Opinia publiczna tak bardzo ekscytuje się procesem, że sytuacja w miarę upływu czasu staje się coraz bardziej napięta. Do zamieszek na tle rasowym dojść może w każdej chwili. Niebezpieczeństwo grozi nie tylko oskarżonemu, ale i jego obrońcom.

W rolach pierwszo- i drugoplanowych występują m.in. Sandra Bullock, Samuel L. Jackson, Matthew McConaughey, Donald Sutherland i jego syn Kiefer. Film obejrzeć można od 12 do 14 marca o godz. 20.00. Dozwolony jest od lat 15-tu. Cena biletu - 5 zł.

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

8
MARCA

*Dużo słońca i uśmiechu
dla wszystkich Naszych Klientek*



ABP

American Building Products

MATERIAŁY ELEWACYJNE I WYKOŃCZENIOWE

Sanok, ul. Lipińskiego 13, tel./fax 34416

OGŁOSZENIE

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa

przystępuje do realizacji 1-go segmentu 8-mio mieszkaniowego przy ul. Sadowej 18a w Sanoku o n/w strukturze mieszkań:

M-2 - 2-u pokojowe o pow. użytkowej 36,40 m² - szt 3

M-2 - 2-u pokojowe o pow. użytkowej 38,70 m² - szt 3

M-3 - 3-y pokojowe, dwupoziomowe o pow. użyt. 55,20 m² - szt 1

M-4 - 3-y pokojowe, dwupoziomowe o pow. użyt. 68,40 m² - szt 1.

Realizacja mieszkań będzie na warunkach własnościowego prawa do lokalu. Zainteresowanych realizacją mieszkań, zapraszamy do pisemnego składania ofert w sekretariacie Spółdzielni na IVp, pokój nr 412 lub w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym na III piętrze pokój nr 315, w terminie do 14.03.1997r.

Planowany termin oddania mieszkań do eksploatacji - grudzień 1997r. Warunkiem zakwalifikowania na budowę mieszkań będzie kolejność wpływu ofert do Spółdzielni w ustalonym terminie. Z zainteresowanymi osobami będzie zawarta umowa na budowę mieszkań, określająca szczegółowe zasady realizacji, finansowania i terminy wykonawstwa.

Rada Nadzorcza Spółdzielni Usług Przemysłowo-Budowlanych w Hoczwi

poszukuje kandydata na:
PREZESA SPÓŁDZIELNI

który winien spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe,
- doświadczenie w kierowaniu zespołem ludzi,
- zdolności organizacyjne, duża operatywność,
- preferowany wiek do 45 lat,
- dobry stan zdrowia.

Spółdzielnia poszukuje też kandydata na stanowisko **kierownika działu techniczno-budowlanego**, który powinien posiadać:

- wykształcenie wyższe lub średnie
- uprawnienia budowlane.

Spółdzielnia prowadzi działalność w zakresie realizacji robót budowlanych, produkcji drzewnej oraz betoniarskiej. Posiada zabezpieczony front robót na najbliższy okres oraz dobrą płynność finansową.

Osoby zainteresowane winny kierować oferty w terminie trzech tygodni od ukazania się ogłoszenia na adres:

**Rada Nadzorcza
Spółdzielni Usług Przemysłowo-Budowlanych
38 - 604 Hoczew**

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii „Bustar” przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem naszej zabawy. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”.



Zdobywamy nowe przestrzenie

Pierwsze w Polsce komputery z technologią **MMX™**

ADAX PERSONAL COMPUTER

ADAX Bravo MX 166
4399.-

Wykorzystywana w komputerach ADAX, opracowana przez INTEL Corporation nowa technologia MMX jest najnowszym rozszerzeniem architektury procesorów 32-bitowych. Nowo opracowany zestaw instrukcji procesorów Pentium MMX dotyczy aplikacji multimedialnych i graficznej obróbki obrazu. Zaawansowane funkcje kompresji obrazu i dźwięku wspomagają zastosowania telekomunikacyjne (np. odtwarzanie wysokiej jakości sekwencji video standardu DVD). Technologia MMX zapewnia płynne wyświetlanie obrazu, doskonałą jakość dźwięku, znacznie szybszą i efektywniejszą pracę.

procesor INTEL Pentium 166 MMX, 16 MB EDO RAM, wymienny dysk twardy 1.28 GB Western Digital (nowość - model AC11200 - jednotalerzowy), CD-ROM 8x, karta dźwiękowa Yamaha 16-bit., głośniki, klawiatura, mysz z podkładką, pakiet Internet, zestaw bez monitora

38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel./fax (0137) 30080
38-500 Sanok, ul. Kazimierza W. 6 tel./fax (0137) 37387
38-400 Krosno, ul. Lwowska 2 tel./fax (013) 4327196
38-600 Lesko, ul. Rynek 1 tel./fax (01376) 8844

Najlepsi, lecz dalej nie grają

Siatkarze pici obojga z I Liceum Ogólnokształcącego powtórzyli swe ubiegłoroczne osiągnięcia. Chłopcy wywalczyli miano najlepszej drużyny szkolnej w województwie, zaś ich koleżanki uległy tylko reprezentantom II LO z Jasła.

Turniej chłopców odbył się przed tygodniem w Zespole Szkół Budowlanych. Oprócz gospodarzy (opiekun Ryszard Wolan) i zwycięzców startowały jeszcze ekipy Zespołu Szkół Rolniczych w Iwonicy i I LO w Jasle. W meczu, który de facto decydował o triumfie (choć nie został rozegrany jako ostatni) nasi siatkarze pokonali jasłań 2:1. Z pozostałymi rywalami wygrali po 2:0.

W zespole I LO zagraли: Łukasz Werbowski (kapitan), Maciej Wiśniowski, Bartosz Serwatko, Przemysław Gaj, Michał Krzanowski, Przemysław Rakoczy, Marcin Śmietana, Szymon Mrugała i Kamil Janusz. We wcześniejszych meczach niższego szczebla występowali również Karol Gierczak, Łukasz Zajdel i Grzegorz Roczniak.

* * *

Dziewczęta rywalizowały tydzień wcześniej na hali jasielskiego MOSiR-u. Nasze zawodniczki ograły po 2:0 drużyny LO z Krosna i I LO z Jasła, lecz podobnie jak przed rokiem w decydującym meczu nie sprostały zespołowi II LO z Jasła, przegrywając 0:2.

W zespole sanockim wystąpiły: Katarzyna Czyż (kapitan), Agnieszka Zabielska, Rita Szarzyńska, Magdalena Lech, Urszula Dębica, Magdalena Głęb, Aleksandra Konopka i Izabela Brzeżawska. W rozgrywkach niższego szczebla uczestniczyły również Katarzyna Sarama, Edyta Dubiel i Magdalena Kot.

Niestety, na tym kończą się starty siatkarzy z pierwszego ogólniaka. W roku bieżącym nie przewidziano bowiem rozgrywek makroregionalnych, nad czym bardzo ubolewa Kazimierz Rachwał, który przygotowywał i chłopców, i dziewczęta.

(bb)

Start ciężarowców

Miejsce równe lidze

Rozgrywki ligowe zainaugurowali ciężarowcy. Na turnieju w Sędziszowie reprezentanci Sanoczek nieznacznie wyprzedzili innych trzeciogółowców, przemyski Polbut.

Sanoczek zgrupował łącznie 1555,8 pkt. Zasady klasyfikacji są proste: w każdym zespole startuje po siedmiu zawodników, a sumuje się wyniki - wg tzw. przelicznika Sinclaira - uzyskane przez pięciu najlepszych. W naszym zespole punktowali: Grzegorz Krupa (323,7 pkt.), Piotr Kramarczyk (313,2), Janusz Sabat (321,7), Robert Kluska (302,4) oraz Janusz Tomczewski (294,6). Ponadto startowali Mirosław Królicki (278,3) i Michał Łagodziec (271).

Turniej wygrał zespół gospodarzy, pierwszoligowa Lechia Sędziszów, która zgromadziła 1672,7 pkt. Drugie miejsce wywalczył drugoligowy zespół LZS Pogórze Gorlice - 1658,1 pkt. Na ostatnim, czwartym miejscu, z wynikiem 1539,1 pkt. uplasowali się siłacz z Przemysła.

Prezes Sanoczek Ryszard Wojnarowski podkreślił, iż zawodnicy byli zadowoleni z uzyskanego wyniku. Warto też zaznaczyć, iż tylko nasz zespół nie miał w swych szeregach ciężarowca z Ukrainy. A zawodnicy ze Wschodu występujący w ekipach rywali punktowali dość wysoko.

(BB)

Zwycięstwo na inaugurację

Walkowery na szachownicy

Rozgrywki w lidze okręgowej zainaugurowali szachiści Komunalnych. W pierwszym spotkaniu pokonali u siebie Start Rymanów.

Obiektywnie trzeba jednak zaznaczyć, iż sanoczek mieli ułatwione zadanie. Już przed meczem wiadomo było, że rywal dwie partie oddadzą walkowerem. Punkty te zapisano na konto Anny Perschke i Piotra Biodowicza. Gdy pierwsza gra przyniosła zwycięstwo debiutującego w naszym zespole młodego szachisty Gracjana Konicznego, zawodnicy z Rymanowa mogli już tylko zremisować. Szansę tę mieli do następnej partii, gdyż Piotr Dekorda przegrał swój pojedynek. Nadzieje przeciwników rozwiał jednak Zbigniew Wojciechowski, a w ostatniej grze Marian Gałkowski wywalczył remis. Mecz zakończył się zwycięstwem Komunalnych 4,5-1,5. Według nowego regulaminu obowiązuje punktacja „piłkarska” - 3 punkty za zwycięstwo, 1 punkt za remis.

Do tegorocznych rozgrywek nie zgłosili się szachiści Sanoczek. Zadecydowały względy finansowe. Sekcja nie była dotowana, a prowadzący ją Marek Perschke przez kilka ostatnich lat część kosztów pokrywał z własnej kieszeni. Zawodnicy Sanoczek przeszli więc do innych klubów. W Komunalnych znaleźli się Anna Perschke, Marian Gałkowski i Zbigniew Wojciechowski. Klub liczy obecnie 11 zawodników.

(blaz)

Hokej młodych

Jaki skład, takie wyniki

Zakończyli rozgrywki ligowe młodzi hokeiści STS-u. W swych ostatnich meczach po raz pierwszy w optymalnym składzie zagraли juniorzy. Zaprezentowali to kompletem punktów. Nie powiodło się natomiast młodzikom i żakom.

Dwa ostatnie mecze sezonu juniorzy zagraли na Słowacji. W pierwszym, pełnym emocji pojedynku pokonali HC 46 Bardejov 12-8. Cztery gole strzelił Łukasz Miśków, trzy - Wojciech Milan, dwa - Maciej Proć, a po jednym Marcin Niemiec, Tomasz Stabryła i Wojciech Kogut. W drugim spotkaniu STS-iacy odprawili Slovan Gelnica w stosunku 10-0. Łupem bramkowym podzielili się: Niemiec - 3, Milan - 2, Proć, Miśków oraz Sebastian Radwański, Dariusz Demkowicz i Krzysztof Rocki.

U naszych południowych sąsiadów walczyli również młodzicy i żacy. Określenie „walczyli” bardziej pasuje jednak do młodzików, którzy po zaciętym boju przegrali z Chemko Stražské 5-6. Po dwa gole zdobyli Grzesiek Galant i Piotrek Karnas, a jednego strzelił Piotrek Ciepły. Natomiast żacy zdecydowanie, bo aż 2-12 ulegli rówieśnikom z Gelnicy. Na listę strzelców wpisali się jedynie Jarek Grzesiek i Michał Janik.

(bb)

Białe szaleństwo w Bezmiechowej

Narty na szybowisku

Bardzo atrakcyjna impreza miała miejsce w sobotę, 15 lutego, w Bezmiechowej. Na tamtejszym szybowisku spotkali się amatorzy białego szaleństwa. Nie po to, by robić konkurencję włoskiemu Sestriere. Dla zabawy i przyjemności.

Rozegrano slalom gigant w trzech kategoriach wiekowych i zafundowano około tysiącowi przybyłych kibiców prawdziwy Ski Show. Odbyły się pokazy narciarskie (grupa Free Ski z Ustrzka Dolnych) i lotów na paralotniach. Nad stokiem unosił się balon RMF FM, były fajerwerki, była reaktywa, było ognisko, słowem - zabawa na sto dwa!

Organizatorem tej niebanalnej imprezy było Stowarzyszenie na Rzecz Reaktywowania i Rozwoju Szkoły Szybowcowej w Bezmiechowej. Jak planuje kierownik przyszłej szkoły, instr. pił. Piotr Bobula w czerwcu powołana zostanie Górna Szkoła Szybowcowa, która oprócz działalności lotniczej, w sezonach zimowych będzie prowadziła kursy i szkolenia narciarskie, mając do dyspozycji wyciąg krzeselkowy na północnym stoku lotniska. Opracowany jest już projekt bazy narciarskiej, z którym można było się zapoznać na wspomnianych zawodach.

Jeśli chodzi o zmagania sportowców, to najciekawiej było podczas rywalizacji najmłodszych. Zwyciężyli tutaj Anna Regiel i Marcin Biczekiewicz. Należy dodać, że na stoku próbowali swych sił nawet czterolatki! Wśród juniorów triumfowali Agnieszka Wilczkiewicz i Tomasz Plezia, a wśród seniorów - Marzena Stupak i Radosław Nowak.

Impreza się udała dzięki pomocy i przychylności Urzędów Miasta w Sanoku i w Lesku, Gminy Olszanica, firm „Beef-San”, PTHU ABM B.Mrugała i SKIDER-Rabe, radia RMF FM oraz Jednostki Wojskowej w Sanoku. Od strony sportowej imprezę pomógł zorganizować inż. Arkadiusz Kryda.

Organizatorzy za naszym pośrednictwem dziękują wszystkim, bez których impreza nie byłaby tak udana.

(mb)

Sparringi, czyli zwycięstwa

Plan: zachować formę!

Jakby na to nie patrzeć: postawa Stali w grach kontrolnych przed rundą wiosenną musi napawać optymizmem. Pasma zwycięstw z wymagającymi rywalami ma swoją wymowę. Wprawdzie malkontenci i tak twierdzą, że stalowcy przedwcześnie się „wystrelali”, jednak nie zapraszamy. Zachować formę - oto plan.

Mobilizacja rzecz ważna

Obyśmy nasz zespół grający tak, jak w drugiej połowie meczu z Polonią Przemysł oglądali zawsze. Mimo obcego boiska i niekorzystnego wyniku stalowcy pokazali, że sztuka szybkiej mobilizacji nie jest im obca. Trzy kolejne bramki i gospodarze w odwrocie!

W I połowie nic nie zapowiadało późniejszych wydarzeń. Lekką przewagę uzyskała Polonia, a prowadzenie dał jej gol zdobyty przez Waldemara Paszka, który z 6 metrów skierował do siatki piłkę odbitą od poprzeczki. Wyrównanie padło po rzucie różnym - przytomną „główką” popisał się Tomasz Bryndza.

Po zmianie stron przemyślanie znów objęli prowadzenie - tym razem wykorzystując problematyczny rzut karny, egzekwowany przez Mariusza Ropa. Jednak od tego momentu podopieczni Jerzego Daniły przejęli inicjatywę. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Wyrównanie padło w identycznych okolicznościach jak pierwsza bramka dla Stali, jednak tym razem celnie główkował Grzegorz Pastuszek. W końcówce meczu o tym, że nieobca mu jest sztuka oszukiwania bramkarzy, przypomniał Grzegorz Kornecki. Dwukrotnie celnie strzelał po indywidualnych akcjach, za pierwszym razem - dodajmy - do pustej bramki.

Nasz zespół wypracował sobie jeszcze kilka sytuacji. Nie wykorzystali ich jednak m.in. Tomasz Cyganik, Mariusz Zabolny, Robert Ząbkiewicz i Janusz Sieradzki.

POLONIA PRZEMYŚL - STAL SANOK 2-4 (1-1). Bramki: Kornecki 2, Bryndza i Pastuszek. Stal: Zabawski (46 Starejki) - Hendzel, Lechoszewski, Bryndza - Ząbkiewicz, Kasprzycki (60 Cyganik), Loch, Zięba, Zabolny - J.Sieradzki (46 Kornecki), Pastuszek (60 Kawski).

Solidarnie

Niecodzienną solidarnością popisali się stalowcy w ubiegłą sobotę. I pierwsza drużyna, i rezerwy wygrały swe pojedynki 5-0. Żeby było ciekawiej - obydwie nasze zespoły już do przerwy aplikowały rywalom po cztery gole.

Podopieczni trenera Daniły zmierzli się z jasielską Naftą. Przewaga Stali była bezdyskusyjna. W pierwszej połowie nasz zespół grał skutecznie jak rzadko, wykorzystując większość stworzonych okazji. Prowadzenie plaskim uderzeniem z 16 metrów uzyskał Jacek Zięba. Dwie następne bramki, to efekt „główki” Grzegorza Pastuszaka. Sanocki napastnik miał też swój udział przy czwartym голу, sprytnym podaniem otwierającym Grzegorzowi Korneckiemu drogę do pustej bramki.

Po przerwie sanoczek nadal posiadali zdecydowaną przewagę, jednak skuteczność zaczęła szwankować. Zmiany napastników nie były udane. Dotyczy to zwłaszcza Norberta Michnowicza, który zmarował kilka okazji, m.in. po minięciu bramkarza

przestrzelił z bliska. Zimnej krwi zabrakło też ponownie Zabolnemu oraz szalejącemu po prawej stronie Robertowi Ząbkiewiczowi. Wynik meczu ustalił Zięba, pewnie egzekwując „jedenastkę” podyktowaną za przytrzymanie Macieja Kuzickiego.

Stal pokazała, jak ważnym elementem futbolowej strategii jest ciągle posiadanie inicjatywy. Momentami wydawało się, że sanoczek tamszą rywali psychicznie, ani przez chwilę nie pozwalając im myśleć o czymś innym, niż tylko o obronie własnej bramki. Wszystkie akcje zaczepne przeciwnika duszone były w zarodku.

Cieszy dobra forma Korneckiego i Pastuszaka. O ile ten pierwszy już jesienią grał bez kompleksów, o tyle jego imiennik właściwie w żadnym spotkaniu tamtej rundy nie potwierdził swych możliwości. Miejmy nadzieję, że uczyni to już w najbliższych tygodniach. Bo trudno sobie wyobrazić, by przy obecnej dyspozycji Pastuszaka i Korneckiego trener Daniły zdecydował się na inne ustawienie „napaści”.

STAL SANOK - NAFTA JASŁO 5-0 (4-0). Bramki: Zięba 2, Pastuszek 2 i Kornecki. Stal: Zabawski - Hendzel, Lechoszewski, Bryndza - Ząbkiewicz, Zabolny, Zięba, Kuzicki, Loch (46 Cyganik) - Pastuszek (46 J.Sieradzki, 65 Kawski), Kornecki (46 Michnowicz).

* * *

Po występie pierwszego zespołu na murawę wyszli Komunalni. Wprawdzie mecz ze Spółdzielcą Tarnawa miał się odbyć na boisku rywala, jednak nie nadawało się ono do gry. Początek podopieczni Leonarda Pulnara mieli doprawdy imponujący. Dość szybko objęli prowadzenie za sprawą Bartłomieja Kawskiego, który z bliska pokonał bramkarza gości. Następne kilkanaście minut to popis Grzegorza Korneckiego. Sanocki napastnik zaliczył klasyczny hat-trick. Pierwszego gola zdobył w podbramkowym zamieszaniu. Po chwili odważnie wszedł z piłką w pole karne i z kilku metrów oddał plasowany strzał w górny róg. Natomiast przy trzeciej bramce przechwycił dalekie podanie, pociągnął prawą stroną i zewnętrzna częścią stopy uderzył po „długim” rogu.

W II połowie gra się nieco wyrównała. Wprawdzie Komunalni nadal mieli przewagę optyczną, ale do gorących śpięć raczej nie dochodziło. Przed szansą stanął jedynie Ryszard Dudek, jednak z 5 metrów trafił w bramkarza. Rywale stworzyli tylko jedną groźną akcję, ale Rafał Włodarczyk pewnie chwycił silny strzał z dystansu. Przy ostatnim голу Komunalni mieli trochę szczęścia. Wydawało się, że golkeeper gości dalekim wybiegiem zdoła zażegnać niebezpieczeństwo, jednak wiatr i błoto zwolniły lot piłki. Dopadł do niej Rafał Szalankiewicz, poza polem karnym minął bramkarza i spokojnie dopełnił formalności.

STAL II KOMUNALNI - SPÓŁDZIELCA TARNAWA 5-0 (4-0). Bramki: Kornecki 3, Kawski i Szalankiewicz. Komunalni: Włodarczyk - Szczepański, Piotrkowski, Sabat - Gosztyła, D.Sieradzki, Szalankiewicz, Dudek - Kawski, Kornecki (46 Pogorzelec), Woźniczka.

* * *

Pierwszy w tym roku sparring rozegrali również futboliści Amatora, trenowani od niedawna przez Roberta Kędrę. Sanoczek uległ na wyjeździe Szarotce Nowosielce 2-4 (0-2). Bramki zdobyli Robert Hoks i Artur Król.

Bartosz Błażewicz

Nareszcie ruch w short-tracku

Juvenia Pan(n)y i brąz Nawrockiej

Zawodniczka STS-Autosan Anna Nawrocka zdobyła dwa brązowe medale Mistrzostw Polski w short-tracku w stawce juniorek młodszych. Ania była trzecia na 1000 i 1500 metrów. W wieloboju uplasowała się na pozycji czwartej.

Mistrzostwa połączone z Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży. W oświęcimskiej imprezie nieźle wypadła Renata Cybuch, która zajęła piąte miejsce w biegach na 500 i 800 metrów. Startowała również Lucyna Lisowska.

* * *

Podczas ubiegłego weekendu na „Torsanie” miały miejsce dwie imprezy rangi mistrzowskiej, w których udział brały łyżwiarki STS-u. Klasą dla siebie byli jednak reprezentanci Juvenii Białostok.

W sobotę odbyły się ostatnie zawody Pucharu Polski. Wśród kobiet zwyciężyła 5-krotna mistrzyni z Oświęcimia Marta Bakier z Juvenii, pieczętując tym samym triumf w klasyfikacji generalnej. Dwunaste miejsce zajęła Małgorzata Och, a trzynaste Renata Cybuch. W punktacji łącznej zawodniczki te uplasowały się odpowiednio na szesnastej i dwudziestej pozycji. Wśród mężczyzn zwyciężył Maciej Pryczek z Juvenii, co ostatecznie nie odebrało jednak wygranej Ludwikowi Krawczykowi z Orla Elbląg.

W niedzielę rozegrano finał Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych. Wśród kobiet najlepsza okazała się Katarzyna Surowiec z Juvenii, dzięki czemu klasyfikację wygrała ex-aequo ze swą klubową koleżanką Izabelą Kościuczyk. U mężczyzn powtórzyła się sytuacja ze zmaganiach pucharowych - mimo zwycięstwa Pryczka ostatecznie triumfował Krawczyk.

Short-trackowa juniorka walczyła w trzech przedziałach wiekowych: A (16-17 lat), B (14-15 lat) i C (12-13 lat). Oczywiście i tu wyższość zawodniczek i zawodniczek Juvenii była bezdyskusyjna. Tak się złożyło, że najlepszy na „Torsanie”, wygrali również całą klasyfikację. W „A” triumfowali Marta Bakier i Mariusz Wojnowski, w „B” Anna Charkiewicz i Tomasz Milenda, a w „C” Beata Żylińska z Przemysław Jurkiewicz.

Sanoczekni pojechały na miarę swych możliwości. Niezłe, trzecie miejsce wywalczyła Małgorzata Och (również 3. pozycja w klasyfikacji końcowej). Gorzej poszło juniorkom. W grupie „A” Renata Cybuch zajęła miejsce siódme (8. ogółem), a Lucyna Lisowska dziewiąte. W grupie „B” ósma była Anna Nawrocka (21. w rankingu), a w grupie „C” dziewiątą lokatę wywalczyła Anita Radwańska (łącznie - 22. pozycja).

W pucharze startowało 48, a w zawodach rankingowych 90 osób. W obydwu imprezach udział wzięli reprezentanci 6 klubów.

(blaz)

Zimny prysznic i kamienie

(Koresp. wł.) Po szokująco łatwym zwycięstwie STS-Autosanu w pierwszym spotkaniu, wśród udających się na rewanż do Torunia nie było takich, którzy zakładali inne rozstrzygnięcie niż drugi triumf. Optymistyczne prognozy były zapewne odbiciem nastrojów nie tylko tych kilkudziesięciu wycieczkowiczów, ale i większości bywalców „Torsanu”. Tymczasem jeszcze raz okazało się, że nie można dzielić skóry na niedźwiedziu. Nawet, gdy dwa dni wcześniej był on nieruchawym koalą.

Już na porannym rozjeździe doszło do przykrego incydentu - Maciej Radwański przypadkowo zranił Tomasza Jękniera, eliminując go z udziału w meczu. Mimo absencji Jękniera - brakowało także kontuzjowanych Ilii Politsinskiego i (nadal) Adama Milczanowskiego - mało prawdopodobne wydawało się, że raczej będzie miał jeden z sympatyków TTH, który w przedmeczowej rozmowie z wysłannikiem „TS” zaproponował mu: - Może pan już nadać do redakcji wiadomość o porażce. A jednak właśnie taką wiadomość trzeba było nadać. Dlaczego?

Sanoczanin rozpoczął spotkanie jakby nieskoncentrowani. Zupełnie nie przypominali drużyny sprzed dwóch dni. Gospodarze, wykorzystali niepewną postawę STS-iaków, z miejsca ruszając do ataku. Ponieważ był to atak chaotyczny, mógł nie przynieść żadnych efektów. Niestety, w 5 min, Andriej Kudin „nawalił”, przepuszczając uderzenie Jewgienija Michalkiewicza z prawie czerwonej linii. Torunianie jeszcze nie odważyli się śmiało zaatakować, więc przez kilka minut na lodzie nie działo się nic ciekawego. Goście dopiero w 13 min przeprowadzili groźną akcję, po której sam przed Tomaszem Jaworskim znalazł się Krzysztof Secemski. Górą był toruński gołkiper, najlepszy gracz w swoim zespole. W 15 min Kudin zrehabilitował się za swój błąd, broniąc dwóch strzałów z bliska Witalisa Gurewicza, jednak moment później Adam Fraszko kontynuował serial rozpoczęty w Sanoku, dobijając strzał Marka Góreckiego, a po następnych 55 sekundach Wiktor Bieliakow wykorzystał sytuację sam na sam.

Przed rozpoczęciem drugiej tercji do sanockiego sektora podjechał Andrzej Truty, gestami pobudzając kibiców do jeszcze mocniejszego dopingu. Poskutkowało. Pomogło także hokeistom - w 53 sekundzie tej odsłony w ogromnym zamieszaniu pod bramką Jaworskiego najsukuczniejszy był Radwański. Po chwili ładną akcję przeprowadził Grzegorz Lowas, jednak kontra przyniosła czwartego gola miejscowym. Truty nie zatrzymał mknącego prawą stroną Tomasza Żmudzkiego i zrobiło się 4-1. Nasi nie rezygnowali i gdyby byli skuteczniejsi, to mogliby zjeżdżać na drugą przerwę nawet prowadząc. Pod toruńską bramką kołowało się niemilosiernie trzy razy, oko w oko z Jaworskim stanął w 31 min Secemski, mocnymi strzałami próbowali poprawić wynik Lowas i Wojciech Zubik. TTH miało

w tym czasie jedną dogodną sytuację - w 36 min Kudin wygrał pojedynek sam na sam z Wojciechem Moszczyńskim.

Do gry naszego zespołu w trzeciej tercji pasuje określenie „za późno”. W 43 min jeszcze raz szczęścia próbował Zubik, ale tego dnia Jaworski był nie do pokonania strzałem z daleka. Przez kolejne 10 minut zawodnicy bardziej interesowali się sobą nawzajem niż krążkiem, najefektowniej starcie zafundowali widzom Żmudzki i Wiesław Oleś. Sprovokowany sanoczanin przewrócił rywala i postraszył go zatrzymaną w powietrzu pięścią. O ile ten okres przypominał sporty walki, o tyle od 53 min mieliśmy niemal zawody strzeleckie. Najpierw „odjechali” torunianie - Górecki huknął z całej siły po dokładnym rozegraniu zamka, Robert Fraszko równie dynamicznie wykorzystał wygranie wznowienia w tercji gości - a od 55 min sanoczanin wreszcie pokazał, że po prostu są lepszą od Metronu drużyną. Przyspieszenie i dokładne podania (Piotr Baryła w swoim stylu znalazł Jurija Fajkowa) dały trzy gole w ciągu trzech minut, po następnych 90 sekundach Jaworski po raz piąty wyciągał „gumę” z siatki. I tylko szkoda, że w międzyczasie konto Tomasza Lisowskiego zabrudził - ktożby inny - Adam Fraszko.

Pod koniec I tercji do hali TTH przybyli fani piłkarzy Elany. Jakież było zdziwienie w grupie z Sanoka, gdy zamiast dopingować Metron, zaczęli oni wyzywać kibiców... Apatora! Miłośnicy speedwaya, zdzierający gardła dla hokeistów, paradowali z szalikami chorzowskiego Ruchu. Istny kabaret. Gorzej, że po spotkaniu toruńscy „kibice” (ci od Apatora) postanowili dać upust niezdrówym emocjom. Sympatycy STS-u zostali obrzuceni kamieniami, a niewiele brakowało, by miejscowi chuligani przedarli się przez zamykaną bramę lodowiska. W końcu sytuacja została opanowana przez policję i na szczęście nikomu nie się stało.

Przed odjazdem, już w autobusie, jeden z fanów z ogoloną głową zarzucił red. Markowi Pomykała, że „...i tak w „Tygodniku” napisze, że wszystko przez skiny”. Otóż nie. Pomijając sprawę błędnego przypisania autorstwa tej relacji, trzeba stwierdzić, że tak kibicującym lysogłowym można przyklasnąć. Gdyby tak jeszcze nie obrzydzały współpasażerom jazdy ordynarnymi zaśpiewkami i nie jedli resztek z talerzy po koszykarkach Wisły napotkanych w jednym z zajazdów...

TTH METRON TORUŃ - STS AUTOSAN 7-5 (3-0, 1-1, 3-4). Stan w play-off: 1-1. Bramki dla sanoczan: Mozgaliow 57 i 58, Radwański 21, Lowas 55, Fajkow 60. Skład STS-u: Kudin (2, od 55 min Lisowski) - Truty (2), Gretka, T.Demkowicz, Mozgaliow, Rysz (14, w tym 10 niesportowe zachowanie) - A.Burnat, Baryła (2), Radwański, Fajkow (2), Secemski - Oleś (2), Zubik (2), Misterka, G.Mermer, Lowas oraz M.Mermer.

(gb)

Wreszcie się doczekaliśmy - sanoccy hokeiści awansowali do strefy medalowej. Metron poległ ostatecznie, choć po I tercji sobotniego spotkania, delikatnie mówiąc, wielu z nas miało sporego pietra.

Sukces, mimo że oczekiwany przez cały hokejowy Sanok, spowodował największą eksplozję radości od czasu wygranej batalii o pierwszą ligę. Dlatego nikt nie będzie pamiętał ani tradycyjnie kretyńskich decyzji sędziego Dariusza Sudoła, ani większości goli. Właśnie - większości. Bo na dwa trafienia, te rozstrzygające kwestię awansu, warto zwrócić uwagę. W 28 min Tomasz Demkowicz pojechał za pozornie straconym krążkiem, bezproblemowo uciekł obrońcy i idealnie wyłożył „gumę” nadjeżdżającemu Igorowi Mozgaliowowi. Natomiast Wojciech Zubik za jednym zamachem załatwił dwie sprawy: pogrzywał torunian i zamknął gębę wszystkim prześmiewcom, którzy nie chcą widzieć różnicy w grze Wojtka sprzed czterech lat i dziś.

Happy end

Pierwsza czwórka jest już nasza!

Na mecz przyszła rekordowa liczba widzów, a kto nie był, ten na pewno oglądał relacje w Telewizji Rzeszów. Toteż miast opisywać przebieg meczu, lepiej oddać głos uczestnikom.

Grzegorz Chruściński (trener TTH): - Było to widowisko. Nastawiliśmy zawodników bojowo, to co umieli, to grali. Początek mieliśmy dobry, ale potem - cudu nie było. Jeszcze gdyby Karczewski wykorzystał sytuację sam na sam z Kudinem... Nie mieliśmy pola manewru, od połowy meczu graliśmy dwoma atakami. Bieliakow nie pokazał się na zbiorce przed wyjazdem. Owszem, miał krwiaka na ręce, ale dzisiaj Politsinski grał z pękniętą kością. Wyróżniam cały zespół oprócz Rosjan. Jestem pełen uznania dla swoich graczy za postawę w ciągu całego sezonu.

Władimir Katajew: - Po takim meczu nie można nikogo wyróżniać. Jesteśmy w półfinale i mogę tylko podziękować wszystkim zawodnikom, dziś dali z siebie wszystko. Dziękuję też kibicom.

Piotr Baryła: - Ten awans to zasługa całej drużyny. Mogliśmy wygrać już w Toruniu, pierwsze trzy bramki dla TTH padły po indywidualnych błędach. Cieszymy się z sukcesu, będziemy walczyć dalej. Dzisiaj było trochę nerwówki, dobrze, że Andriej wybronił sam na sam z Karczewskim i że wpadła wreszcie ta czwarta bramka.

Andrzej Truty: - Nie przypuszczałem, że torunianie postawią aż takie warunki. Początkowo nie zażębiło się, obrona TTH grała dobrze. Od II tercji nasza

nawalnica przyniosła skutek. Myślę, że nie stoimy na straconej pozycji w II rundzie. Chciałbym podziękować kibicom, to najwspanialsza publiczność w Polsce. Życzylbym każdemu klubowi takich kibiców.

Grzegorz Mermer: - Było ciężiej niż myśleliśmy. TTH grało zajadle i dobrze. Po I tercji każdy w szatni krzyknął „Idziemy!” i ... poszło! Z Tomkiem Jaworskim znam się ze zgrupowań młodzieżowych kadr. Bardzo chciałem strzelić mu bramkę właśnie dziś, ale udało się awansować i bez tego.

Arkadiusz Burnat: - Nie uważam, żeby nasza formacja była dziś najlepsza, ale skoro niektórzy tak ją oceniają, to jest mi bardzo przyjemnie. Po I tercji mieliśmy do siebie nie tyle pretensje, co uwagi, np. skrzydłowi puszczali obrońców z akcją. Cieszymy się ogromnie z awansu i będziemy walczyć dalej.

Janusz Misterka: - Grało się bardzo ciężko. Wysokie zwycięstwo we wtorek nie miało dziś znaczenia, bo obie drużyny grały na full. Dobrze bronili Jaworski. Początkowo było nie najlepiej, ale od II tercji torunianie osłabli.

Adam Fraszko: - Zabrakło nam sił. Nie tylko w play-offach, od połowy sezonu graliśmy zwykle na dwa ataki. To właśnie mała liczebność wpłynęła na nasze braki wytrzymałościowe.

W play-offie każdy mecz był inny. Najpierw ponieśliśmy klęskę już w I tercji, duży wpływ na to miały fatalne warunki treningowe w Muszynie. Po ciężko wywalczonym zwycięstwie w Toruniu dziś nastawiliśmy się przede wszystkim na uważną grę, zwłaszcza na początku. To przyniosło efekt, prowadziliśmy 2-1. Przed II tercją postanowiliśmy jak najdłużej utrzymywać ten wynik, próbując kontrować. Cóż - brakło sił. Gratuluję STS-owi awansu. W trakcie sezonu był od nas po prostu lepszy. W II rundzie Sanokowi będzie bardzo trudno sprostać Podhalu, ale nie stoi na straconej pozycji. Niewykluczone, że wygracie coś w Nowym Targu, a w Sanoku, przy takiej publiczności wszystko się może zdarzyć.

STS AUTOSAN - TTH METRON TORUŃ 4-2 (1-2, 2-0, 1-0). Stan w play-off: 2-1. Bramki dla sanoczan: Rysz 12, Fajkow 22, Mozgaliow 28, Zubik 56. Skład STS-u: Kudin - Truty (2), Gretka, T.Demkowicz, Mozgaliow, Rysz - A.Burnat, Baryła (2), Jękner, Fajkow (2+10), Pajerski - Oleś, Zubik, Misterka, Politsinski, Lowas - M.Mermer, Niemiec, Radwański, G.Mermer, Secemski.

(gb)

1. półfinał, Nowy Targ

Zmiany w scenariuszu?

(Koresp. wł.) Scenariusz rozgrywek play-off według większości kibiców miał być następujący: przechodzimy Metron, szybko odpadamy z Podhalem i walczymy ze zwycięzcy półfinałami katowiczankami lub oświęcimianami. Pierwszy akt już za nami, ale mecz w Nowym Targu pokazał, że hokeiści STS-Autosanu najwyraźniej mają ochotę wprowadzić zmiany w akcie drugim.

Początkowe dziesięć minut spotkania na lodowisku mistrza było bardzo wyrównane. Na mocny strzał Andrieja Gusowa i techniczną próbę Jacka Kubowicza odpowiedzieli Tomasz Demkowicz (trafił w słupek), Maciej Radwański (indywidualna akcja) i Janusz Misterka, po którego strzale Marek Batkiewicz miał spore kłopoty. W 10 min nie trafił czysto w krążek Marek Koszowski, ale w 11 już nie mieliśmy szczęścia: Krzysztof Śmielowski uderzył z linii niebieskiej, a Marcin Cwikła przytomnie przystawił kij. W 16 min zakołowało się pod sanocką bramką - Andriej Kudin obronił trzy strzały. W 17 min Andrzej Truty zablokował w ostatniej chwili Kubowicza, a Kudin powstrzymał Konstantina Spodarenkę. Na kilkadziesiąt sekund przed końcem Sebastian Pajerski wyszedł z kontrą i podał do Misterki, który nie miał problemów z ulokowaniem krążka w bramce.

II odsłona rozpoczęła się od gola Zbigniewa Podlipnego, strzelonego w identycznych okolicznościach jak pierwszy (tym razem podawał Tadeusz Puławski). Minęły raptem dwie i pół minuty i Igor Mozgaliow wykorzystał sytuację sam na sam z

gołkiperem. Niedługo potem na ławce kar usiadł Dariusz Lyszczarczyk i od tego momentu przez krótki okres sanoczanin wyraźnie dominowali. Potężną bombę Andrieja Gretki ślicznie wyłapał Batkiewicz, a w 31 min po kontrze i podaniu Misterki Grzegorz Lowas nie trafił do odsłoniętej w połowie bramki. W 33 min niebezpiecznie blisko zdobycia gola był Rafał Selega, a 10 minut kary za niesportowe zachowanie otrzymał Gretka. Kara ta nie osłabiła liczebnie sanoczan, ale inicjatywę przejęli goście. Niewiele zabrakło do szczęścia Kubowiczowi, Gusowowi i Puławskiemu. Gdy wydawało się, że po dwóch tercjach nadal będzie remis, lecający wzdłuż bandy krążek zatrzymał Puławski. Nowotarzanin wypalił jak z armaty, Jurij Karatajew dobrze się ustawił i miny nam zrzędył.

W drugiej przerwie Klub Kibica Podhala zorganizował konkurs strzelecki dla widzów. Sanok reprezentował Tomasz Ostrowski, który wprawdzie do celu nie trafił, ale szalik „Szarotek” i tak otrzymał. Mała rzecz, a jaka pożyteczna...

Na ostatnią tercję sanoczanin wyszli zdeterminowani. Szansa na trzecie wyrównanie pojawiła się w 45 min. Piotr Baryła huknął z niebieskiej, trafiając jednakże w kładącego się na lod Gusowa. W 48 min miejscowi podwyższyli prowadzenie - Sebastian Smreczyński trafił w luzwę Tomasza Podlipnego i krążek ponownie znalazł się w bramce Kudina. T.Podlipni nie był w ruchu, więc gol był jak najbardziej prawidłowy, z czym nie mógł się pogodzić Jurij Fajkow. W efekcie sanoczanin

wylądował na 10 minut ławce kar. Wbrew oczekiwaniom, emocje w tym momencie dopiero na dobre się rozpoczęły. W 49 min Pajerski podał Radwańskiemu, po którego strzale „guma” po parkanie Batkiewicza przeleciała tuż nad poprzeczką. W 50 i 51 min świetne okazje zmarnowali Koszowski i Aleksander Artymienko. W 54 doszło do nieprzyjemnego incydentu - faulowany Gusow podjechał od tyłu do Pajerskiego i uderzył go pięścią w twarz. Grając pięćmiu na czterech STS-iacy zdobyli kontaktową bramkę po koronkowej akcji tercetu Tomasz Jękner - Gretka - Lowas. Kończówka należała już do sanoczan. W 59 min przedzierający się Tomasz Rysz został sfaulowany przez Pawła Gila. Goście domagali się rzutu karnego, ale bezskutecznie. Do dogrywki mógł doprowadzić T.Demkowicz, jednak przegrał on pojedynek z Batkiewiczem. Potem już tylko „dycha” za niesportowe zachowanie dla Rysza, końcowa syrena i kara meczu dla Jękniera, który powiedział arbitrowi, co myśli o jego umotywowaniu do wtorkowego występu.

W Nowym Targu sanockich hokeistów dopingowała grupa około pięćdziesięciu kibiców, którzy pojechali tam własnym sumptem.

Władimir Katajew: - Zazwyczaj nie wypowiadam się na temat sędziów, ale uważam, że nie powinien prowadzić takiego meczu sędzia z północy. Tutaj zawsze przegrywaliśmy kilkoma bramkami, dziś tylko jedną. Przy wszystkich czterech bramkach krążek przelatywał w zasięgu Kudina, ale co z tego, skoro trzy razy ktoś zmieniał lot krążka. W Sanoku możemy

wygrać, widać było, że Podhale jest do ogrania.

Ewald Grabowski (trener Podhala): - Ważny jest wynik, ale nie ukrywam, że moja drużyna zagrała słabo. Przeciwko takim zespołom preferującym u nas defensywną grę, ciężko nam się gra. Z Cracovią było jeszcze ciężiej, bo nie znaliśmy jej możliwości. Sanok znamy, ostatnio przegraliśmy, bo go zlekceważyliśmy. Dziś chłopcy włożyli w mecz mnóstwo wysiłku, zwycięstwa wymagają pracy. Mecz nie był tak zacięty jak z Cracovią, a moim zdaniem bramka na 4-3 padła ze spalonego. Co do faulu w końcówce na Ryszu - Gil ma głowę na karku, wie co mógł znaczyć taki faul w takim momencie takiego meczu.

PODHALE - STS AUTOSAN 4-3 (1-1, 2-1, 1-1). Stan w play-off: 1-0. Bramki dla sanoczan: Misterka 19, Mozgaliow 25, Lowas 56. Skład STS-u: Kudin - Truty, Gretka (10 za niesportowe zachowanie), T.Demkowicz, Mozgaliow (2), Rysz (12, w tym 10 za niesportowe zachowanie) - A.Burnat, Baryła, Radwański, Fajkow (10 za niesportowe zachowanie), Jękner (20 kara meczu) - Oleś (4), Zubik, Misterka, Pajerski (2), Lowas - G.Mermer (2), M.Mermer, Secemski oraz D.Demkowicz.

* * * *

Mecz w Nowym Targu był dwusetnym spotkaniem STS-u wśród najlepszych.

(gb)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna - Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz - red. prowadzący, Joanna Kozimor. Współpracują: Michał Olszański, Jerzy Kusiak, Marek Pomykała, Stefan Stefański, Stanisław Tarnawski, Edward Zajac. Skład techniczny - Zespół redakcyjny. Opracowanie reklam - Maciej Haudek. Korekta - Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO - STUDIO - KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 574-302 fax 574-921.